

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

74
lata

Czwartek, 9.07.2026

Relaks
Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Region
Mieszkanca powiatu słupskiego straciła ponad 200 tysięcy złotych

33-latką uwierzyła oszustom podszywającym się pod pracownika banku i policjanta. Wypłacała oszczędności i zaciągała pożyczki.
– Str. 3

Region
Milionowe stawki lekarskie w szpitalu w Miastku

Nawet 300 tysięcy złotych za jeden dzień pracy jednego lekarza, a do tego kilkuminutowe zabiegi zamiast operacji i fikcyjne hospitalizacje.
– Str. 4

We wtorek i środę województwie pomorskim z uwagi na wicher ewakuowano w bezpieczne miejsca 15 obozów harcerskich – Str. 4

XVI Ogólnopolski Przegląd Paradnych Orkiestr Dętych odbędzie się w sobotę i niedzielę (11-12 lipca) w Rowwach
– Str. 11



FOT. OKGU

Edukacja

Słupscy maturzyści poznali wyniki egzaminów dojrzałości

Wojciech Lesner

Wczoraj (8 lipca) maturzyści poznali wyniki egzaminów dojrzałości. Dla jednych oznaczają one otwarte drzwi na wymarzone kierunki studiów, dla innych – konieczność zmiany planów lub przygotowań do poprawki. Jak na tle kraju i województwa pomorskiego wypadli uczniowie ze Słupska?

Egzaminy maturalne odbyły się między 4 a 30 maja. Każdy maturzysta musiał obowiązkowo przystąpić do trzech egzaminów pisemnych na poziomie podstawowym: z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego – statystyki pokazują, że najczęściej zdający wybierali język angielski.

Obowiązkowe były też dwa egzaminy ustne: z polskiego i z języka obcego. Ponadto maturzyści musieli również przystąpić obowiązkowo do jednego pisemnego egzaminu na poziomie rozszerzonym.

Dla tegorocznych maturzystów ogłoszenie wyników to jeden z najważniejszych momentów po zakończeniu szkoły średniej. Absolwenci słupskich szkół swoje indywidualne wyniki mogli sprawdzić 8 lipca już o 8:30 w systemie elektronicznym. Dla wielu liczba zdobytych punktów z egzaminów decyduje o szansach na dostanie się na wymarzone studia i często przesądza o dalszej ścieżce edukacyjnej oraz zawodowej. W przypadku najbardziej obleganych kierunków, takich jak medycyna, prawo, psychologia czy informatyka, nawet kilka punktów może zadecydować o przyjęciu lub konieczności zmiany planów.

Do tegorocznej matury w Słupsku przystąpiło ponad 1500



FOT. LUKASZ CAPAR

Do tegorocznej matury w Słupsku przystąpiło ponad 1500 uczniów. Na zdjęciu: egzamin w II Liceum Ogólnokształcącym

uczniów. Według danych udostępnionych przez Centralną Komisję Egzaminacyjną, średni wynik z języka polskiego na poziomie podstawowym wyniósł w mieście 51,41 proc., z matematyki 51,38 proc., a z języka angielskiego 75,69 proc.

To wyniki niższe zarówno od średnich krajowych, jak i wojewódzkich. W całej Polsce maturzyści uzyskali średnio 59 proc. z języka polskiego, 59 proc. z matematyki oraz 78 proc. z języka angielskiego. W województwie pomorskim średnie wyniosły odpowiednio 57,6 proc., 57,96 proc. i 79,06 proc.

ROZMOWA „GŁOSU”
Katarzyna Pisarska, przewodniczącą Rady Fundacji Kazimierza Pułaskiego: – Amerykanie wydają dziś ponad trylion dolarów na obronność

POD PARAGRAFEM
Historie z dziejów prawa: Jak komuniści walczyli z pisarzami i nie wygodnymi książkami

Najwyższy wynik z języka polskiego osiągnęli uczniowie V Liceum Ogólnokształcącego – 67,6 proc. Tuż za nim znalazły się II LO z wynikiem 66,7 proc. oraz I LO, którego absolwenci uzyskali średnio 65,7 proc. Czwarte miejsce zajęło IV LO z wynikiem 60 proc. Wśród techników najlepiej poradziło sobie Technikum nr 1 z „Elektryka”, osiągając średnio 54,8 proc.

Jeszcze wyraźniej dominacja liceów widoczna jest w matematyce. Liderem zostało I LO ze średnim wynikiem 76,6 proc., przed II LO – 75,2 proc. oraz V LO – 67,7 proc. Spośród techników najlepiej wypadło ponownie Technikum nr 1 z wynikiem 57,7 proc. Dobre rezultaty osiągnęło również Technikum nr 4 z „Mechanika”, którego uczniowie uzyskali średnio 52,1 proc. IV LO zakończyło egzamin z wynikiem 50,3 proc.

W I LO do egzaminów maturalnych przystąpiło 148 absolwentów, z czego czterech nie zdało po jednym egzaminie. Aż 153 arkuszy rozwiązano na 100 proc.

– [Wyniki] są zadowalające, jeżeli chodzi o poziom podstawowy. Jeżeli chodzi o poziom rozszerzony, uczniowie są lekko zawiedzeni, ale wynika to z tego, że typy zadań, które były na tegorocznym egzaminie, to zadania, na które nie byli przygotowani. To były inne zadania niż tylko sprawdzające wiedzę. To zadania, które są oczywiście w podstawie programowej, ale wcześniej nie były w żadnych materiałach ani powtórkowych, ani w poprzednich arkuszach. [...] Aczkolwiek kilkanaście osób, które spotkałem na korytarzach, bo odbierały wyniki w wersji papierowej, było zadowolonych, nawet pozytywnie zaskoczonych tymi wynikami – ocenia Mariusz Domański, dyrektor II LO w Słupsku. ©©

CO CIEKAWEGO W GŁOSIE

Piątek Głos Regionów: Historia pierwszego polskiego Stara prowadzi także do naszego regionu. **Sobota:** Bartosz Bielenia unika mediów jak święconej wody. Nie interesują go też role w tasie serialach ● Nie trzeba wydawać fortuny, by odkrywać sekrety starych murów ● Lekka kuchnia na lato

9.07.2026
Czwartek

Komentarz na dziś



Krzysztof Cugowski: O używkach

wokalista

WPRL palili niemalże wszyscy i palili wszędzie. W domach, w samochodach, jeżeli ktoś taki w ogóle posiadał, we wszystkich miejscach publicznych. Właściwie to tylko w kinie się nie paliło. Papieros był podstawą życia i jednym z elementów spotkań towarzyskich. To była norma. Wódka też, ale papieros przede wszystkim.

Zakaz palenia papierosów w miejscach publicznych, wprowadzony już jakiś czas temu, uważam za właściwy ruch. I mówię to chociaż jestem sceptyczny wszystkim tzw. globalnym ruchom zakazującym. W tym przypadku to doskonały pomysł. Strona zdrowotna to oczywista sprawa. Ale ważną jest też kwestia estetyczna. Wtedy śmierdziało wszędzie tymi petami. Sam paliłem w samochodzie i w mieszkaniu to wiem. Ten smród to był koszmar.

W PRL powszechne było też picie alkoholu. Chociaż dostęp był bardzo utrudniony z różnych powodów. To był taki „fantastyczny” kraj, w którym brakowało wszystkiego. To się może wydawać dziwne, bo wyprodukowanie alkoholu jest banalnie proste. Dlatego też powstawały wtedy meliny.

Obecnie picie alkoholu też jest powszechne. Dostęp do niego jest przerażający. Można go kupić wszędzie. W małych i dużych sklepach czy na stacjach benzynowych niezależnie od dnia i godziny. Ceny idą w górę, poza cenami alkoholu. To wszystko, przy równoczesnym biadoleniu o rozpiciu społeczeństwa, wydaje się dziwne. Najgorsze jest to, że alkohol piją coraz młodszy ludzie. To fatalne. Wszystkie te zakazy „18 plus” to są żarty dla dzieci. To zawsze można było obejść. Warto zastanowić się nad mądrym ograniczeniem picia alkoholu, bo u nas pije się go w sposób makabryczny. To wyszłoby wszystkim na dobre.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA



dzisiaj
23°C/12°C



jutro
24°C/12°C



Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech Frelchowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelchowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowisko Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Deklaracja ze szczytu NATO powinna zadowolić prezydenta USA

Jacek Pawlicki (PAP)

Rozmowa z Katarzyną Pisarską, przewodniczącą Rady Fundacji Kazimierza Pułaskiego

Przywódcy krajów Sojuszu rozmawiają w Ankarze o przyszłości Paktu Północnoatlantyckiego. Jak prezydent Donald Trump postrzega NATO?

Donald Trump słynie z tego, że często zmienia zdanie, jednak w sprawie NATO od 30 lat mówi konsekwentnie to samo. Twierdzi np., że Amerykanie wydają ogromne sumy na obronność głównie z winy Sojuszu. Powtarza też, co jest do pewnego stopnia prawdą, że Europejczycy wydają zbyt mało na swoją obronność. I że sama tylko Ameryka nie może być odpowiedzialna za bezpieczeństwo Europy. To wszystko mówił w latach 80. jeszcze w czasach zimnej wojny i później w czasie kampanii prezydenckich w 2016 i 2024 roku. Na początku pierwszej kadencji jego stosunek do NATO był bardzo sceptyczny, ale nieco zmienił się na korzyść dla Paktu pod wpływem sekretarza obrony Jamesa Mattisa i doradcy ds. bezpieczeństwa Johna Boltona. Jak wspomina w swojej książce b. szef NATO Jens Stoltenberg to właśnie oni uratowali sojusz przed katastrofą, bo istniały uzasadnione obawy, że prezydent na swym pierwszym szczycie Paktu ogłosi wyjście USA z NATO. Do tego na szczęście nie doszło, ale Trump pozostał sceptyczny wobec tej organizacji. I tak np. zobaczywszy w 2017 roku po raz pierwszy nowy budynek Kwatery Głównej NATO w Zaventem pod Brukselą, dziwił się, skąd Sojusz wziął na to pieniądze?

Prezydent Trump nie jest fanem NATO?

Problem polega na tym, że nigdy nie chciał przyjąć do wiadomości,



Katarzyna Pisarska: - Amerykanie wydają dziś ponad trylion dolarów na obronność

jak funkcjonuje Sojusz. Z uporem godnym maniaka powtarza, że kwoty, które państwa NATO wydają na obronność mierzone w stosunku do PKB, to natowska składka, co nie jest prawdą. Amerykanie wydają dziś ponad trylion dolarów na obronność, ale to nie jest wcale składka do NATO tylko wydatki na potężny system obronny USA, w tym wojska amerykańskie, które stacjonują na całym świecie. Jeśli chodzi o szczyty NATO, Trump lubi proste przekazy - takie, z których wynika, że Ameryka i on sam coś wygrał lub na czymś zarobił. To transakcyjne podejście powoduje, że prezydent USA nie traktuje Sojuszu ideologicznie. Nie postrzega Paktu jako wspólnoty wartości, takich jak demokracja czy państwo prawa, o czym mowa w Traktacie Waszyngtońskim. Nie zgadzam się jednak z tymi, którzy powtarzają, iż celowo działa na rzecz osłabienia Paktu, bo o to poprosili go Rosjanie. Te spiskowe teorie można włożyć między bajki.

Szczyt w Ankarze powinien być dla Trumpa sukcesem, bo znacząca część sumy, którą państwa NATO zobowiązały się wydać na obron-

ność, ma iść na zakup amerykańskiej broni...

Z tego, co wiem, o tym będzie właśnie mowa w komunikacie końcowym ze szczytu. Znajdą się w nim zapisy o ogromnym wzroście wydatków na zbrojenia w Europie i Kanadzie i o współpracy tamtejszych przemysłów obronnych z amerykańską zbrojeniówką. W deklaracji jest mowa o Iranie: wszystkie państwa Sojuszu sprzeciwiają się irańskiemu programowi nuklearnemu. I wszyscy przywódcy potępiają próby blokowania Cieśniny Ormuz przez reżim w Teheranie. Deklaracja ze szczytu powinna zadowolić prezydenta USA.

Istnieje ryzyko, że zostaniemy z przysłowiową ręką w nocniku, bo Amerykanie zabiorą to, czego nie mamy, zanim europejska część NATO posiadzie „zdolności strategiczne” do obrony?

Gra toczy się o to, by przekonać administrację Trumpa, by ten proces był rozciągnięty w czasie. Z takim przesłaniem pojechalismy miesiąc temu do Waszyngtonu na czelę delegacji parlamentarnej krajów bałtyckich, nordyckich i Polski. Rozmawiając z przedstawicielami administracji Trumpa, apelowaliśmy, aby ten proces odbywał się etapami i w sposób uporządkowany, tak aby Europa uzyskała niezbędne zdolności obronne.

Amerykański parasol atomowy zostaje?

Absolutnie tak. Kiedy byłem z tą grupą w Pentagonie, ludzie Hegsetha zapewniali nas, że „parasol atomowy nie podlega negocjacji”. A to znaczy, że wszystko pozostaje po staremu. Co ciekawe, wcześniej rozmawiałam na ten temat z przedstawicielami francuskiego resortu obrony w Paryżu. Usłyszałam od nich, że propozycja rozszerzenia francuskiego parasola atomowego na Europę była konsultowana z USA.

ŚLUPSK

Kolejna ofiara oszustów w regionie. Straciła ponad 200 tysięcy złotych

Wojciech Lesner

Mieszkanca powiatu słupskiego uwierzyła oszustom podszywającym się pod pracownika banku i policjanta. Przez tydzień wykonywała ich polecenia, wypłacała oszczędności, zaciągała pożyczki i przekazywała pieniądze. Łącznie straciła ponad 210 tys. zł.

Do 33-latki zadzwoniła osoba przedstawiająca się jako pracownica banku, która zauważyła, że środki kobiety mogą być zagrożone. Po krótkiej rozmowie oszustka dowiedziała się już, z jakiego regionu Polski jest jej rozmówczyni i dopasowała zmyśloną historię do miejsca zamieszkania przyszłej ofiary.

– Mieszkanca powiatu słupskiego dowiedziała się, że pracownicy banku, w którym

gromadzi swoje oszczędności, chcą ją oszukać: przelać jej oszczędności na swoje konto i zaciągnąć na jej nazwisko kolejne zobowiązania kredytowe. Zszokowana kobieta nie wiedziała, co ma zrobić, jednak głos w telefonie wyjaśnił, że jest na to rozwiązanie: policjant z Komendy Rejonowej w Warszawie – relacjonuje mł. asp. Amadeusz Galus, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Słupsku.

Początkowo kobieta chciała pójść i zgłosić całą sprawę do słupskich policjantów, jednak oszuści powiedzieli, że sprawę prowadzi specjalista w dziedzinie oszustw bankowych i ten odradza informowanie lokalnych policjantów.

– Przez tydzień oszuści dzwonili do kobiety, instruując ją o wymaganych kolejnych krokach w ramach „poli-

cyjnej akcji”. Kobieta wypłaciła pieniądze ze swojego konta oszczędnościowego i wpłaciła je do bankomatu kryptowalutowego. Kiedy przestępcy dowiedzieli się, że 25 tysięcy złotych to wszystkie oszczędności ofiary, postanowili pójść dalej i namówili ją, aby ta zaciągnęła pożyczki w banku i przelała je, jak wcześniej, do bankomatu. Zabicie ten był wymagany, aby sprawdzić, „czy wypłacone pieniądze są autentyczne” – opisuje Amadeusz Galus.

Oszuści przygotowali kobietę na kolejne ewentualności: przestrzegali, że pracownicy banku mogą pytać, po co kobiecie tak duża gotówka. Przestępcy poinstruowali, że kobieta ma odpowiadać, że chce kupić samochód.

– Kiedy ta chciała wpłacić do bankomatu w kilku transakcjach dużą ilość gotówki, ten zablokował kolejne trans-

akcje z uwagi na podejrzenie, że kobieta mogła paść ofiarą oszustwa. Po skontaktowaniu się z fałszywymi policjantami kobieta otrzymała kolejne instrukcje: zadzwoniła na infolinię obsługującą płatności w bankomacie i poinformowała, że „nie jest ofiarą przestępstwa i chce dobrowolnie wpłacić pieniądze”. Po zaciągnięciu kolejnych pożyczek próby ich wpłaty się nie powiodły. Sfrustrowani oszuści wysłali 33-latkę do kantoru, przestrzegając, że jego pracownik też może być zamieszany w proceder oszustw bankowych i może ją namawiać, aby ta poszła i zgłosiła sprawę policji. Kobieta zgodnie z instrukcjami zaprzeczyła wszystkiemu i wpłaciła pieniądze na wcześniej podane konto. Łącznie mieszkanka powiatu słupskiego straciła ponad 210 tysięcy złotych – relacjonuje funkcjonariusz. ©

KRÓTKO

Ustka

Ruszył program Ekoporty

Zakład Gospodarki Komunalnej w Ustce uruchomił program Ekoporty skierowany do organizacji społecznych działających na terenie miasta. Do ekoportów przy ulicach Wczasowej, Grunwaldzkiej i Przylesie oraz u zbiegu ulic Banacha i Słupskiej można oddawać odpady z gospodarstw domowych, takie jak żarówki, baterie, tekstylia oraz drobny sprzęt AGD i RTV. Za każde przekazanie odpadów przyznawany jest jeden punkt.

Dwa razy w roku ZGK przyzna bon o wartości 3 tys. zł organizacji, która zgromadzi największą liczbę punktów. Zakup ekoportów był możliwy dzięki realizacji projektu „Rozbudowa systemu segregacji odpadów w mieście Ustka”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 2.13 Gospodarka o obiegu zamkniętym programu Fundusze Europejskie dla Pomorza 2021-2027.

(PACZ)

AUTOPROMOCJA



nie przegap
piątku

gp24.pl

REKLAMA

Burmistrz Kępic

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kępicach przy ul. Niepodległości 6 został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległych w miejscowości Korzybie, działka nr 10/42, gm. Kępice.

REKLAMA



Słupsk

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta Słupska

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących zmian projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 8h, art. 8i, art. 27b ust. 8 w związku z art. 17 pkt 11, oraz art. 27b ust. 4 pkt 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 i poz. 781), na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670), zawiadamiam o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących:

- projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Mickiewicza” w Słupsku, oraz
- projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Na Wzgórzach” w Słupsku

w dniach od 13 lipca 2026 r. do 27 lipca 2026 roku, w formach:

- udostępnienia w formie papierowej projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego „Na Wzgórzach” i „Mickiewicza”, w siedzibie Wydziału Polityki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Słupsku (Plac Zwycięstwa 1 – Mały Ratusz, pokój 105) oraz w formie elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Słupska w zakładce Planowanie Przestrzenne i na stronie internetowej Miasta Słupska,

- zgłaszania uwag do projektów zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego „Na Wzgórzach” i „Mickiewicza” w wersji papierowej w Wydziale Polityki Przestrzennej UM w Słupsku (Plac Zwycięstwa 1, mały ratusz pokój 101), bądź podpisać elektronicznie i wysłać w wersji elektronicznej na adres: wpp@um.słupsk.pl, w terminie do 27 lipca 2026 roku.

Składający uwagi do projektu aktu planowania przestrzennego, podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie, na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r., informuję:

1. Twoje dane przetwarzamy w celu wskazanym w art. 6 pkt 1 lit. c rozporządzenia
2. Administratorem Twoich danych osobowych jest Prezydent Miasta Słupska 76-200 Słupsk, pl. Zwycięstwa 3; e-mail: urzad@um.słupsk.pl, tel. 59 84 88 300;
3. Szczegółowe informacje dostępne są w siedzibie Urzędu Miejskiego pl. Zwycięstwa 1 pokój 105
4. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych: iod@um.słupsk.pl

REKLAMA

0011551483



Słupsk

PREZYDENT MIASTA ŚLUPSKA

informuje, że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II-piętro 213-224) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Słupska, przeznaczonych do:

*** sprzedaży w trybie bezprzetargowym:**

- działki nr 32/40 w obr. nr 0006 przy ul. Wielickiej,
- działki nr 721/1 w obr. nr 0006 przy ul. Kowalskiej 1,
- działki nr 1308/5 w obr. nr 0009 przy ul. Bolesława Chrobrego,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 5 przy ul. Długiej 3,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 7 przy ul. Sierpinka 2,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Wolności 35,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Wileńskiej 29,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 16 przy ul. Bałtyckiej 30,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 31 przy ul. Grunwaldzkiej 8,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 32 przy ul. Grunwaldzkiej 8,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Stefana Jaracza 22,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 8 przy ul. Gustawa Morcinka 4,
- samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr B przy ul. Armii Krajowej 4A,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Joachima Lelewela 53,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Juliana Niemcewicza 6,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 10 przy ul. Karola Kniaziewicza 27,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 6 przy ul. Stanisława Moniuszki 13,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 12 przy ul. Kosynierów Gdyńskich 4,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 54 przy ul. Kosynierów Gdyńskich 4,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 62 przy ul. Kosynierów Gdyńskich 4,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Zygmunta Krasińskiego 15,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 20 przy ul. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego 3,

*** sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:**

- działki nr 852/4 w obr. nr 0006 przy ul. Wileńskiej,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 6 przy ul. Podgórnej 2A,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 1A przy ul. Teatralnej 5,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 3 przy ul. Wojska Polskiego 8,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 7 przy ul. Szarych Szeregów 4,
- samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr 6 przy ul. Murarskiej 6,
- samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr 7A przy ul. Deotymy 4,
- samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr 1a przy ul. Mikołaja Kopernika 19,

*** oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:**

- działki nr 206/4 w obr. nr 0013 przy ul. Szkolnej,
- działki nr 437/3 w obr. nr 0013 przy ul. Rybackiej,
- działki nr 69/9 w obr. nr 0012 przy ul. Wrocławskiej,
- działki nr 72/7 w obr. nr 0012 przy ul. Pomorskiej,
- działki nr 346/6 w obr. nr 0013 przy ul. Gdańskiej,
- działki nr 700/13 w obr. nr 0018 przy ul. Jodłowej,
- działki nr 700/40 w obr. nr 0018 przy ul. Hubalczyków,
- działki nr 441 i nr 668 w obr. nr 0011 przy ul. Juliana Fałata,
- działki nr 608/7 w obr. nr 0013 przy ul. Tadeusza Sygietyńskiego,
- działki nr 652/3 w obr. nr 0013 przy ul. Witolda Lutosławskiego 7,
- działki nr 56/1 o pow. 260m2 w obr. nr 0012 przy ul. Przemysłowej,
- działki nr 56/1 o pow. 430m2 w obr. nr 0012 przy ul. Przemysłowej,
- działki nr 438 przy ul. Juliana Fałata oraz działki nr 439 przy ul. Artura Grottera 4 w obr. nr 0011,
- działki nr 972 o pow. 77 m2, 120 m2, 140 m2, 240 m2 oraz 320 m2 w obr. nr 0017 przy ul. Karola Kniaziewicza,

*** oddania w najem w trybie bezprzetargowym:**

- lokalu niemieszkalnego - piwnicy usytuowanego w budynku o nr ewid. 681 przy ul. Mikołaja Kopernika 34b (dz. nr 316/19 obr. 0006),

*** oddania w najem w trybie przetargu ustnego ograniczonego:**

- lokalu niemieszkalnego – garażu (dz. nr 1519/4 obr. 6 przy ul. Słowińskiej),
- lokalu niemieszkalnego – garażu (dz. nr 453/1 obr. 6 przy ul. Zygmunta Krasińskiego 6),
- lokalu niemieszkalnego – garażu (dz. nr 468/7 obr. 9 przy ul. Jana Sobieskiego 15),
- lokalu niemieszkalnego – garażu (dz. nr 195/2 obr. 13 przy ul. Partyzantów),
- lokalu niemieszkalnego – garażu (dz. nr 195/2 obr. 13 przy ul. Partyzantów),

REGION

Milionowe stawki lekarskie w szpitalu w Miastku. 300 tysięcy złotych za dzień pracy

Patryk Czerwiński

Nawet 300 tysięcy złotych za jeden dzień pracy jednego lekarza, a do tego kilkuminutowe zabiegi zamiast długich operacji i fikcyjne hospitalizacje na oddziale liczącym 19 łóżek. Centralne Biuro Antykorupcyjne i Prokuratura Okręgowa w Słupsku badają działalność spółki Spine, która świadczyła usługi w szpitalu w Miastku. Skala potencjalnego wyłudzenia z NFZ może sięgać 13 milionów złotych.

Służby badają działalność medycznej spółki Spine w Szpitalu Miejskim w Miastku, która miała wystawiać wielomilionowe faktury za prowadzone zabiegi. Sprawę ujawniła Wirtualna Polska. Skala potencjalnego wyłudzenia z NFZ może sięgać aż 13 milionów złotych.

Jak ustalił portal Wirtualna Polska, neurochirurdzy ze spółki Spine wykonywali u pacjentów zabiegi termolezji, czyli niszczenia nerwów bólowych w kręgosłupie. W rzeczywistości pacjent przechodził szybki, kilkuminutowy zabieg w znieczuleniu miejscowym

i niemal natychmiast wracał do domu. NFZ płaci za to około 1500 złotych. Tymczasem w dokumentach lekarze wписywali skomplikowaną operację neurochirurgiczną wymagającą pełnej hospitalizacji, przyjęcia na oddział, zajęcia łóżka, przygotowania sali operacyjnej i całonocnej opieki. Za to NFZ płaci już ponad 6500 złotych.

Jak podaje portal WP, pomorski wojewódzki konsultant ds. neurochirurgii dr Wojciech Wasilewski w swojej opinii wskazał, że prawidłowe wykonanie procedury w czasie 10 minut jest fizycznie niemożliwe, a wpisy w kartach pacjentów były masowo kopiowane metodą kopiuj-wklej i noszą znamiona fałszowania.

Neurochirurdzy zjawiali się w Miastku głównie w soboty, gdy wolny był blok operacyjny. Jeden lekarz potrafił w kilka godzin przyjąć kilkudziesięciu pacjentów. Rekord padł 10 stycznia 2025 roku, gdy jeden medyk przeprowadził aż 73 zabiegi. Umowa między szpitalem a spółką Spine przewidywała, że aż 65 procent wyceny z NFZ trafią bezpośrednio do kieszeni lekarzy. Tymczasem rynkowym standardem jest maksy-



Szpital Miejski w Miastku

malnie 30-40 procent. Rozliczając 73 rzekome hospitalizacje jednego dnia po zawyżonej stawce, spółka mogła wystawić rachunek na ponad 300 tysięcy złotych za jeden dzień pracy jednego lekarza. W dokumentach wykazywano kilkadziesiąt hospitalizacji jednego dnia na oddziale liczącym zaledwie 19 łóżek. Pacjenci byli ściągani z całej Polski na podstawie skierowań wystawianych przez samych lekarzy ze spółki.

Sprawą w Szpitalu Miejskim w Miastku zajmuje się Centralne Biuro Antykorupcyjne pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Słupsku.

- Śledztwo jest w toku, przesłuchiwanie są świadkowie, zbierany jest materiał dowodowy - poinformował „Głos” Paweł Wnuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Słupsku.

Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ dementuje plotki o wstrzymaniu kontroli.

- Kontrola trwa. Czekamy na wyniki. Na pewno przebadamy całą dokumentację medyczną - przekazała „Głowski” Monika Kierat, rzecznik prasowa oddziału.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku nie prowadzi tego typu współpracy z podmiotami zewnętrznymi.

- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku posiada oddział neurochirurgiczny, w którym zatrudnia profesjonalną kadrę medyczną, dlatego nie musi nawiązywać współpracy z podmiotami zewnętrznymi w zakresie neurochirurgii - powiedział „Głowski” Marcin Prusak, rzecznik prasowy szpitala.

Zapewnia też, że nie prowadzono praktyk medycznych polegających na weekendowych, krótkich zabiegach neurochirurgicznych, a w ostatnim czasie NFZ nie kontrolował szpitala pod kątem zabiegów, o których mowa.

Głos w sprawie zabrał również Szpital Miejski w Miastku, wydając oświadczenie. Władze placówki zasłaniają się trwającym śledztwem i unikają szczegółowych odpowiedzi.

- W związku z pojawiającymi się doniesieniami medialnymi dotyczącymi firmy Spine informujemy, że ze względu na fakt, iż przedmiotowa sprawa jest objęta postępowaniem przygotowawczym, nie jest możliwe udzielanie jakichkolwiek informacji na jej temat. Podyktowane jest to zarówno koniecznością zapewnienia prawidłowego prze-

biegu postępowania, jak i obowiązującymi przepisami - twierdzi szpital.

Przedstawiciele placówki odcinają się jednak od obecnej działalności podejrzewanej spółki oraz pracujących tam obecnie medyków. Jak podkreślają, podmiot opisywany w mediach nie współpracuje ze szpitalem od ponad roku, a kwestionowane stawy i procedury nie dotyczą lekarzy aktualnie zatrudnionych. Władze szpitala zaapelowały również o powstrzymanie się od komentowania sprawy, argumentując to troską o dobra osobiste placówki i jej kadry.

Identyczny proceder prowadzony przez spółkę Spine miał miejsce w Mogilnie w województwie kujawsko-pomorskim, gdzie szpital został ukarany kwotą 2,6 miliona złotych i stracił płynność finansową.

Przypomnijmy, że z dniem 1 lipca miasteczki szpital zawiesił na trzy miesiące działalność oddziału wewnętrznego. Powodu tej decyzji nie podano, ale nieoficjalnie mówi się o problemach kadrowych. W komenatrzach mieszkańcy Miastka przypominają, że placówka jest zadłużona na kilkanaście milionów złotych. ©©

SŁUPSK

Słupscy maturzyści odebrali wyniki egzaminów dojrzałości

Wojciech Lesner

Wczoraj maturzyści poznali wyniki egzaminów dojrzałości. Do matury w Słupsku przystąpiło ponad 1500 osób. Według danych z Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, średni wynik z języka polskiego na poziomie podstawowym wyniósł w mieście 51,41 proc., z matematyki 51,38 proc., a z języka angielskiego 75,69 proc.

Podobnie jak w całej Polsce, najlepsze wyniki uczniowie osiągnęli z podstawowego języka angielskiego. Bezkonkurencyjne okazało się II Li-

ceum Ogólnokształcące, którego absolwenci uzyskali średnio aż 93 proc. punktów. Bardzo wysoki poziom zaprezentowali również maturzyści I Liceum Ogólnokształcące - 91,9 proc. oraz V Liceum Ogólnokształcące - 88,9 proc. Średnia IV LO wyniosła natomiast 73,5 proc.

Wśród techników najlepiej wypadło Technikum nr 1 z wynikiem 80,2 proc. Kolejne miejsca zajęły Technikum nr 5 („Ekonomik”) - 77,3 proc. oraz Technikum nr 3 („Drzewniak”) - 76,3 proc.

W skali kraju maturę z pozytywnym wynikiem zakończyło 81,8 proc. absolwentów szkół ponadpodstawowych. Kolejne 12,3 proc. abiturien-

tów ma prawo podejść do sierpniowej poprawki, a 6,6 proc. nie zdało więcej niż dwóch egzaminów, więc do matury będą mogli podejść ponownie dopiero w przyszłym roku. Teraz, po odebraniu świadectwa maturalnego, absolwenci szkół ponadpodstawowych mogą ubiegać się o miejsce na wymarzonej kierunku studiów.

Pełne wyniki tegorocznego egzaminu maturalnego, uwzględniające również wyniki zdających w terminie dodatkowym (w czerwcu) oraz w terminie poprawkowym (w sierpniu), będą ogłoszone 11 września 2026 r. ©©

REGION

Przez wichurę ewakuowano 15 obozów harcerskich. Sztorm i cofka w Ustce

oprac. Krzysztof Głowinkowski

We wtorek i środę województwie pomorskim z uwagi na wichurę ewakuowano w bezpieczne miejsca 15 obozów harcerskich. Strażacy odnotowali 51 zdarzeń w związku z warunkami atmosferycznymi - podała straż pożarna.

Rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku mł. asp. Dawid Westrych poinformował w środę, że noc na Pomorzu była spokojna pod względem zdarzeń o charakterze atmosferycznym. Jednocześnie podał, że

z uwagi na wichurę ewakuowano 15 obozów harcerskich.

- Od godziny 8 poprzedniego dnia do godz. 6 dziś strażacy interweniowali 51 razy w związku ze zdarzeniami o charakterze atmosferycznym - przekazał Westrych. Najwięcej działań straż podjęła w powiecie wejherowskim (12) i słupskim (11).

Ratownicy nie odnotowali zerwanych dachów.

Jeszcze w poniedziałek, 6 lipca, ostrzeżenia III stopnia przed silnym wiatrem wydano m.in. dla części województwa pomorskiego, gdzie wiatr w porywach osiągnął prędkość do 120 km/h.

Wczoraj, 8 lipca, ostrzeżenia II stopnia obowiązywały w powiatach słupskim, lęborskim i wejherowskim, zaś w powiatach puckim i nowodworskim ostrzeżenia III stopnia.

Tam notowano najsilniejsze uderzenia wiatru z zachodu i północnego-zachodu o średniej prędkości do 80 kilometrów na godzinę, a w porywach do 120 km.

Synoptycy podali, że najsilniejsze porywy wiatru pojawiały się wzdłuż linii brzegowej Bałtyku, przede wszystkim w rejonie Zatoki Gdańskiej a zwłaszcza na Helu. (PAP)

©©

miasteczko
nova fala



GDYNIA CISOWA, UL. MORSKA

GDYNIA

**ZŁAP FAŁĘ LETNIEJ
OFERTY SPECJALNEJ!**

Nowy etap to nowa fala możliwości - wybierz układ mieszkania dopasowany do Twojego stylu życia.

Skontaktuj się z doradcą i sprawdź, które mieszkania są aktualnie dostępne **w ofercie specjalnej.**

Dodatkowy rabat przy zakupie mieszkania bez miejsca postojowego



BIURO SPRZEDAŻY
ul. Morska 286, Gdynia
58 350 25 40



WARSZAWA



KRAKÓW

BERLIN



**GRUPA
VICTORIA DOM**

POZNAJMY SIĘ

Jako polska firma deweloperska od lat tworzymy nowoczesne osiedla mieszkaniowe w największych miastach, łącząc funkcjonalną architekturę, atrakcyjne lokalizacje i przemyślane rozwiązania dla mieszkańców. Nasze inwestycje realizujemy w Warszawie, Krakowie i Gdyni, gdzie w 2025 roku wprowadziliśmy do sprzedaży pierwsze osiedle w Trójmieście, a także na rynku niemieckim - w Berlinie i Lipsku.

Patrzymy na rozwój miast szerzej niż przez pryzmat samych budynków. Tworzymy kompletne przestrzenie do życia - z zielenią, infrastrukturą i częściami wspólnymi, które wspierają codzienny komfort mieszkańców.

28
lat doświadczenia

12
inwestycji w realizacji

17 900
oddanych mieszkań i domów

victoriadom.pl

FOKUS

• **Parlament Europejski** wyraził ubolewanie nad nadaniem jednostce wojskowej imienia „Bohaterów UPA” przez Zełenskiego

WARSZAWA

Minister zdrowia zostaje. Przedstawiła plan reformy w ochronie zdrowia

Maksymalne poziomy wynagrodzeń indywidualnych i maksymalnych wydatków w ramach budżetów szpitali ze środków przekazywanych z NFZ zapowiedziała w środę minister zdrowia

Adam Kielar

Jak przekazała minister na konferencji prasowej, pierwszy krok, jeśli chodzi o kominy płacowe, został już wykonany. Przypomniała, że ustawa, która umożliwi gromadzenie danych na podstawie numeru PESEL lub numeru prawa wykonywania zawodu, czeka na podpis prezydenta.

– Wprowadzimy również maksymalne poziomy wynagrodzeń, zarówno indywidualnych, jak również tych maksymalnych wydatków, których spodziewamy się czy rekomendujemy w ramach budżetów szpitali ze środków, które przekazujemy z Narodowego Funduszu Zdrowia – zapowiedziała Sobierańska-Grenda.

Minister wyjaśniła, że obecnie maksymalny udział kosztów wynagrodzeń w budżetach szpitali ze środków, które przekazuje NFZ to średnio 81,3 proc.

– Rekomendacje od AOTMiT (Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji), których oczekujemy do końca sierpnia, powinny uwzględniać 7 poziomów szpitali, które dzisiaj mamy ze względu na ich specyfikę dotyczącą personelu, zabiegowych bądź niezabiegowych świadczeń, szpitali monoprofilowych – zaznaczyła minister zdrowia.



Jolanta Sobierańska-Grenda na konferencji prasowej zaprezentowała plan zmian w ochronie zdrowia

Wskazała, że takie rekomendacje będą gotowe do końca sierpnia.

– Oczywiście z tymi rekomendacjami będziemy w stanie wyjść do dyrektorów szpitali, do właścicieli podmiotów leczniczych, którzy często pytają, jak właściwie powinna wyglądać struktura naszych kosztów, jakie są rekomendacje w tej sprawie – powiedziała minister zdrowia.

Ile będzie wynosić limit?

Sobierańska-Grenda przekazała, że resort planuje „zmierzyć się z maksymalnym limitem wynagrodzeń dla indywidualnego pracownika medycznego”.

– Stawką wyjściową, którą proponujemy, jest kwota do 240 zł brutto za godzinę – powiedziała.

Wyjaśniła, że kwota jest wskaźnikiem, który resort przyjmuje „jako przelicznik do etatu”. Dodała, że resort rozpocznie też pełną kontrolę tzw. procedur walizkowych, czyli sytuacji, kiedy lekarze pracują w kilku szpitalach, wykonując wysoko wycenione procedury.

Koniec lekarzy walizkowych?

Resort potwierdził, że chce ograniczyć zjawisko tzw. lekarzy walizkowych, czyli pracy medyków w wielu

placówkach jednocześnie, często odległych od siebie, przy jednoczesnym braku jednego stałego miejsca zatrudnienia.

– Chcemy, żeby podmiot leczniczy, szpital, który pracuje w oparciu o pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia, ogłaszał, za ile i na jakich zasadach zatrudnił przedsiębiorcę, który będzie świadczył usługi medyczne. (...) Równie ważne jest rozwiązanie, które chcemy wprowadzić po stronie Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli rzeczywiste grafiki pracy – podkreśliła szefowa MZ.

Zaznaczyła, że takie rozwiązanie przyczyni się do ujawnienia wysokości wynagrodzeń medyków.

E-kolejka do końca roku

Szefowa resortu zaproponowała wprowadzenie nowego rozwiązania: e-kolejki.

– Będzie gwarantowała zapisy do szpitali na zabiegi planowe, czyli to, co budzi dzisiaj największe emocje – podkreśliła.

Zaznaczyła, że „jest przekonana, że to rozwiązanie spowoduje transparentne, przejrzyste zasady zapisywania się na zabiegi dla wszystkich pacjentów niezależnie od tego, czy przechodzą przez gabinet prywatny, czy korzystają z protekcji”.

Przekazała, że e-kolejka zostanie wprowadzona do końca tego roku.

EDUKACJA

Wyniki matur już dostępne. Nie wszyscy zdali

Karolina Wrońska

Maturę zdało 81,1 proc. tegorocznych absolwentów wszystkich szkół ponadpodstawowych.

CKE opublikowała w środę wstępne wyniki tegorocznego egzaminu maturalnego w sesji głównej majowej. Spośród tegorocznych absolwentów liceów maturę zdało 85,9 proc.,

a prawo do poprawki w sierpniu ma 9,5 proc. W technikach maturę zdało 71,3 proc. tegorocznych absolwentów, a prawo do poprawki ma 18,5 proc. W szkołach branżowych II stopnia maturę zdało 15,4 proc. absolwentów, a prawo do poprawki ma 28,4 proc.

We wstępnej informacji o wynikach egzaminu maturalnego podano, że egzamin pisemny z polskiego zdało 94 proc. tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych, egzamin z matematyki zdało 86 proc. absolwentów, a egzamin pisemny z języka angielskiego, najczęściej wybieranego na maturze języka obcego, zdało 95 proc.

ROLNICTWO

Będą pieniądze za zniszczone przez upał uprawy

Karolina Wrońska

Sadownicy, którzy ponieśli straty spowodowane przez rekordowe upały, otrzymają pomoc od państwa. Zapowiedział to w środę minister rolnictwa Stefan Krajewski.

Szef resortu rolnictwa i rozwoju wsi zwrócił uwagę, że po wiosennych przymrozkach, które zniszczyły

uprawy owoców, polskie sadownictwo poniosło straty spowodowane przez nienotowane do tej pory upały.

– Wiele plantacji zostało dotkniętych właśnie tą anomalią, czyli zaparzeniem owoców na krzakach. (...) Jak tylko będziemy mieli oszacowane straty, będziemy starali się wypłacić pomoc sadownikom. Oczywiście będziemy sięgać po pieniądze z rezerwy budżetowej – powiedział szef resortu rolnictwa podczas konferencji poświęconej rozpoczęciu kampanii „To Twój Pewniak!”, promującej polskie owoce bez pozostałości pestycydów.

KRÓTKO

Bezpieczeństwo

Zagrożenie dywersją ze strony Rosji

Istnieje zagrożenie dywersją ze strony Rosji – poinformował w środę wiceminister obrony narodowej Stanisław Wziątek. – Mogą pojawiać się incydenty o charakterze sabotażu, a także zagrożenia infrastruktury krytycznej. Prowokacje mają budować strach i brak jedności w Polsce, ale także w NATO i UE – mówił. Dodał, że znając metody działania Rosji, to będzie ona robiła wszystko, aby wykaazać, że „każdy ich atak, każda forma dywersji to nie oni, tylko inni”.

Bezpieczny wypoczynek

Ewakuowano uczestników obozów harcerskich

W województwie pomorskim z uwagi na wicher ewakuowano w bezpieczne miejsca 15 obozów harcerskich. Oficer prasowa Komendy Powiatowej PSP w Nowym Dworze Gd. kpt. Anna Piechowska powiedziała, że obecnie w powiecie nowodworskim jest dziesięć obozów harcerskich, w których uczestniczy 927 osób. Również we Fromborku ewakuowano 60 uczestników obozu harcerskiego. Ich namioty w nocy zniszczył wiatr. Ewakuowano też oboz w Rucianem-Nidzie.

Energetyka

Chcą budować elektrownię jądrową

Zainteresowanie realizacją projektu budowy drugiej polskiej elektrowni jądrowej wyraziły podmioty ze Stanów Zjednoczonych, Francji oraz Kanady – poinformował w środę minister energii Miłosz Motyka. Dodał, że o wyborze partnera będzie decydowała m.in. cena energii wytwarzanej w nowej siłowni. Rozpoczęcie budowy drugiej elektrowni planowane jest w 2032 r.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Konsekwentnie stoimy na stanowisku, że rosyjska agresja na Ukrainę wymaga zachowania odpowiedzialności również w obszarze sportu międzynarodowego

JAKUB RUTNICKI

Minister sportu i turystyki

ANKARA

Prezydenci Polski i Ukrainy rozmawiali na szczycie NATO. Było też spotkanie z Trumpem

Adam Kielar

Podczas trwającego szczytu NATO w stolicy Turcji Ankarze doszło do rozmowy pomiędzy prezydentem Polski Karolem Nawrockim a Wołodymyrem Zełenskim.

Podczas oficjalnej kolacji zorganizowanej przez prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdogana prezydent Karol Nawrocki miał okazję do rozmowy z ukraińskim przywódcą Wołodymyrem Zełenskim.

– Dyskutowaliśmy kurtuazyjnie. Stanowisko w kwestiach, które dotyczą naszych bilateralnych napięć, jest dla mnie niezmiennie, ale to nie wyklucza naszego dialogu – przyznał polski prezydent.

Nawrocki zaznaczył, że dialog z Ukrainą jest naturalny, zwłaszcza w obliczu wspólnego zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej.

– Wydaje mi się to naturalne, że państwa, które są sąsiadami, które mają wspólnego wroga, jakim jest Federacja Rosyjska, pozostają ze sobą w dialogu niezależnie od pewnych napięć bilateralnych – dodał Nawrocki.

Prezydent Nawrocki rozmawiał również z Donaldem Trumpem na temat stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce.

– Pan prezydent Trump wypełnia swoje deklaracje. Teraz już wszystko

przed polskim Ministerstwem Obrony Narodowej. Można powiedzieć, że ta autostrada do stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce na poziomie prezydentów, na poziomie politycznym, jest otwarta – powiedział prezydent RP.

Polska, jako aktywny członek NATO, dąży do wzmocnienia solidarności w ramach Sojuszu. Prezydent Nawrocki podkreślił, że „nie ma NATO bez Stanów Zjednoczonych” i że współpraca transatlantycka jest kluczowa.

Polska wydaje blisko 5 procent PKB na obronność, co czyni ją „modelowym sojusznikiem” w ramach NATO. Nawrocki podkreślił również znaczenie budowy relacji transatlantyckich, które są kluczowe dla bezpieczeństwa Europy.



Prezydent Karol Nawrocki na szczycie NATO

ANKARA

„Myślę, że to koniec.” Trump ogłasza w sprawie Iranu

Adam Kielar

Prezydent USA Donald Trump oświadczył w środę, że tymczasowe porozumienie o zawieszeniu broni w wojnie z Iranem jest skończone i nie chce już prowadzić rozmów z władzami w Teheranie.

Tymczasowe porozumienie o zawieszeniu broni podpisane między Stanami Zjednoczonymi a Iranem, przy mediacji Pakistanu, miało zapewnić 60-dniowe okno na negocjacje w sprawie trwałego porozumienia, jednak pośrednie rozmowy w Katarze zakończyły się w zeszłym tygodniu bez żadnego postępu, a we wtorek amerykańskie siły zbrojne przeprowadziły nową falę ataków na Iran.

Trump, zapytany przed rozpoczęciem drugiego dnia odbywającego się w Ankarze szczytu NATO, czy w związku z wtorkowymi atakami uważa porozumienie za zakończone, odparł: – Dla mnie, myślę, że to już koniec. Nie chcę mieć z nimi do czynienia. To szumowiny. To chorzy ludzie. Kierują nimi chorzy ludzie. Jeśli o mnie chodzi, to rozmowy z nimi to po prostu strata czasu.

USA uderzyły na Iran

Amykańskie siły uderzyły nocą z wtorku na środę w irańskie systemy obrony powietrznej, sieci dowodzenia i kontroli, przybrzeżne stacje radarowe, zdolności w zakresie pocisków przeciwokrętowych, a także w ponad 60 małych łodzi należących do Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), znajdujących się w cieśninie i w jej pobliżu – poinformowano w komunikacie Dowództwa Centralne USA (CENTCOM).

LONDYN

Książę Harry przegrał proces o naruszenie prywatności

Kazimierz Sikorski

Brytyjski sąd wydał orzeczenie niekorzystne dla księcia Harry’ego i innych znanych osób, które oskarżyły wydawcę „Daily Mail” o stosowanie wobec nich nielegalnych metod gromadzenia informacji.

Sprawa wytoczona przez Harry’ego i inne osoby przeciwko Associated Newspapers była jednym z kilku toczących się postępowań. Harry i pozostali powodowie zarzu-



Trump, przemawiając przed szczytem NATO, powiedział, że myśli, iż wstępne porozumienie pokojowe z Iranem przestało obowiązywać

Jak dodano, celem tych działań było „ograniczenie zdolności Iranu do dalszego atakowania międzynarodowego handlu morskiego” prowadzonego przez Ormuz.

CENTCOM zaznaczył, że Iran w ostatnim czasie zaatakował trzy statki handlowe przepływające przez cieśninę. Iran oficjalnie nie przyznał się do winy, lecz wcześniej irańskie władze wielokrotnie groziły statkom, które przepływały przez Ormuz korytarzem innym niż wyznaczony przez roszczeniową sobie prawa do kontroli ruchu Teheran.

Wszystkie zaatakowane statki płynęły trasą południową wzdłuż wybrzeża Omanu, szlakiem zabezpieczonym przez Stany Zjednoczone.

„Nieuzasadniona agresja ze strony irańskich sił stanowi wyraźne i niebezpieczne naruszenie zawieszenia broni oraz podważa swobodę żeglugi” – napisało w komunikacie dowództwo.

Amykańskie ataki na Iran były od czterech do pięciu razy większe

pod względem skali i siły rażenia od poprzednich uderzeń, przeprowadzonych po zawarciu wstępnego porozumienia przez USA i Iran – przekazał gazecie „Wall Street Journal” wysoki rangą przedstawiciel władz USA. Dodał, że uderzenia mają wysłać silny sygnał Teheranowi i zadeklarował, że USA wciąż uznają zawieszenie broni za obowiązujące.

Iran zapowiada odpowiedź na ataki USA

Iran ostrzegł z kolei w środę nad ranem, że jego odpowiedź na amerykańskie uderzenia będzie „miażdżąca”. Dowództwo podkreśliło, że Teheran ze „pod żadnym pozorem nie pozwoli na ingerencję” w zarządzanie cieśniną Ormuz.

Dodano również, że „jedynym bezpiecznym szlakiem” dla statków przepływających przez Ormuz są trasy wyznaczone przez Iran – relacjonuje CNN.

CHINY

Tornado wywiało mężczyznę przez okno. Razem z meblami

Adam Kielar

Tornado, które uderzyło w miasto Huanggang w prowincji Hubei w Chinach, było tak potężne, że wyssało mężczyznę z mieszkania na 12. piętrze wraz z meblami.

Jak przekazał portal stacji TVBS, w chwili, gdy tornado uderzyło w miasto Huanggang, mężczyzna o nazwisku Zhang odpoczywał na sofie w swoim salonie. Siła tornado była tak ogromna, że wyrwała okno z muru budynku i porwała Zhanga wraz z sofą, stołem i szafkami.

Mężczyznę znaleziono nieprzytomnego w pasie zieleni pod blokiem. Na szczęście jego żona i dziecko, przebywający w innej części mieszkania, nie ucierpieli.

Tornado, burze i wiatry o prędkości 150 kilometrów na godzinę spowodowały śmierć 11 osób i obrażenia u ponad 330 osób. Żywioł zniszczył blisko 5 tysięcy domów w prowincji Hubei, zrywał dachy i niszczył infrastrukturę. W Huanggang wiatr był na tyle silny, że przemieszczał półciągarówki o nawet 30 metrów.

Potężne tornada w Chinach

Specjalista od burz Eric Wang ocenił, że poniedziałkowe tornada były najbardziej niszczycielskie od 2016 roku, kiedy w mieście Yancheng na wschodzie kraju zginęło 98 osób. Co roku Chiny zmagają się z klęskami żywiołowymi, a zmiany klimatyczne zwiększają intensywność i częstotliwość ekstremalnych zjawisk pogodowych, co stanowi poważne zagrożenie dla ludności i gospodarki kraju.

Po stronie Seniora

EMERYTURA

Kiedy najlepiej przejść na emeryturę? Ważny nie tylko miesiąc, ale też dzień złożenia wniosku

Przyszli emeryci powinni z rozumą zaplanować moment zakończenia aktywności zawodowej. Najlepiej na emeryturę przejść po swoich urodzinach. Podpowiadamy, jak załatwić niezbędne formalności w ZUS

Małgorzata Stempinska

Prawo do nowej emerytury nie jest uzależnione od długości stażu pracy, ale od osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego - 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn. Świadczenie może zostać przyznane nawet wtedy, gdy ubezpieczony opłacił składkę tylko za jeden dzień. Wniosek o emeryturę można złożyć najwcześniej 30 dni przed osiągnięciem tego wieku.

Jak ZUS oblicza przyszłą emeryturę

To przyszły emeryt decyduje, kiedy zakończy aktywność zawodową. Warto jednak wiedzieć, jakie czynniki wpływają na wysokość świadczenia. Mechanizm obliczania emerytury to proste działanie matematyczne: w liczniku znajdują się wszystkie zwaloryzowane składki emerytalne zgromadzone na koncie w ZUS od 1999 roku oraz kapitał początkowy sprzed 1999 rokiem. W mianowniku wpisuje się średnie dalsze trwanie życia, czyli prognozowaną liczbę miesięcy życia na emeryturze według komunikatu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Im większy zgromadzony kapitał i im mniejsza liczba miesięcy, tym wyższe świadczenie. W praktyce oznacza to, że im dłużej pracujemy, tym emerytura będzie wyższa.

- Moment przejścia na emeryturę wpływa na wysokość świadczenia. Każdy dodatkowy miesiąc pracy oznacza wyższą kwotę, a znaczenie może mieć nawet dzień złożenia wniosku do ZUS. Chcąc skorzystać z rocznej waloryzacji składek i kapitału emerytalnego warto poczekać do lipca i wtedy złożyć wniosek o emeryturę - podkreśla Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Dlaczego ważny jest dzień i miesiąc przejścia na emeryturę

Osoby, które osiągnęły już wiek emerytalny i składają wniosek o świadczenie w późniejszym cza-



Przyszli emeryci powinni z rozumą zaplanować moment zakończenia aktywności zawodowej. Mogą wiele zyskać

się, tj. w kolejnych miesiącach po osiągnięciu powszechnego wieku, najlepiej by to zrobiły po dacie urodzenia. Wówczas średnie dalsze trwanie życia będzie krótsze o ten jeden miesiąc, co ma znaczenie przy obliczaniu wysokości emerytury. Na przykład: jeśli ktoś urodził się 20 lipca i chce przejść na emeryturę od sierpnia, to aby skorzystać z tej zasady, powinien złożyć wniosek nie wcześniej niż 20 sierpnia.

Natomiast gdy powszechny wiek emerytalny osiągnęliśmy wcześniej (nie w tym samym miesiącu, w którym składamy wniosek o świadczenie), najkorzystniej jest rozwiązać umowę o pracę np. jeden, dwa dni przed końcem miesiąca i jeszcze w tym samym miesiącu złożyć wniosek o emeryturę wraz ze świadectwem pracy. - Rozwiązanie takie pozwala otrzymać za ten miesiąc zarówno wynagrodzenie, jak i pełną emeryturę - niezależnie od tego, czy wniosek zostanie złożony 15. czy 20. dnia miesiąca. W sytuacji natomiast,

gdy umowa o pracę zostanie rozwiązana dopiero ostatniego dnia miesiąca i w tym samym dniu do ZUS-u trafi świadectwo pracy wraz z wnioskiem o emeryturę, świadczenie zostanie przyznane dopiero od następnego dnia po ustaniu zatrudnienia, a więc od kolejnego miesiąca - zaznacza Krystyna Michałek.

Jak dodaje, zanim zdecydujemy się zakończyć naszą aktywność zawodową warto przyjrzeć się swojemu dotychczasowemu ubezpieczeniu i przeanalizować jak długo były odprowadzane składki emerytalne i w jakiej wysokości. Czy staż ubezpieczeniowy pozwoli na podniesienie wysokości emerytury do gwarantowanej minimalnej emerytury, która przysługuje kobietom z co najmniej 20-letnim okresem składkowym i nieskładkowym oraz mężczyznom z co najmniej 25-letnim okresem ubezpieczeniowym. Przy czym okres nieskładkowy może stanowić 1/3 okresu składkowego. Warto też zwrócić

uwagę na swoją sytuację pracowniczą, czy nie ominą nas np. nagrody jubileuszowe, premie roczne lub kwartalne. Warto również pamiętać, że oprócz comiesięcznych wypłat ZUS gwarantuje również dodatkowe świadczenia takie jak trzynasta, czternasta emerytura. Ważny jest również aspekt związany z waloryzacją świadczeń, która przeprowadzana jest co roku 1 marca.

Jak złożyć wniosek o emeryturę

Wniosek o emeryturę (formularz EMP) można złożyć najwcześniej miesiąc przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Jeśli nadal pracujemy, dokumenty możemy złożyć jeszcze w trakcie zatrudnienia.

Wypłata emerytury rozpocznie się jednak dopiero po rozwiązaniu umowy o pracę i dostarczeniu do ZUS świadectwa pracy. ZUS ma 30 dni na rozpatrzenie sprawy od wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Wniosek o emeryturę możemy złożyć elektronicznie przez platformę eZUS. Wystarczy załogować się na www.zus.pl/ezus i w katalogu usług wybrać „Złożenie dokumentu EMP”. System automatycznie uzupełni część danych wnioskodawcy. Następnie należy wybrać usługę „Złożenie dokumentu ERP-6”, czyli informację dotyczącą okresów składkowych i nieskładkowych. Po wysłaniu dokumentów otrzymamy elektroniczne potwierdzenie ich złożenia.

Z papierowym wnioskiem EMP możemy również wybrać się do dowolnej placówki ZUS i tam go złożyć. Pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych pomoże zweryfikować dokumenty i sprawdzić poprawność danych.

Wniosek o emeryturę można też wysłać pocztą. Do wniosku należy załączyć formularz ERP-6 oraz - jeśli nie został jeszcze ustalony kapitał początkowy - dokumenty sprzed 1 stycznia 1999 roku, potwierdzające zarówno staż ubezpieczeniowy, jak i wysokość uzyskiwanych zarobków. Potrzebne są także świadectwa pracy, zaświadczenia od pracodawców o zatrudnieniu i wynagrodzeniu (np. druk Rp-7), legitymacja ubezpieczeniowa z wpisami o okresach zatrudnienia oraz dokumenty potwierdzające okresy nauki, jeżeli mają zostać uwzględnione przy ustalaniu stażu ubezpieczeniowego.

Dlaczego warto skorzystać z pomocy doradcy emerytalnego

Warto skorzystać z pomocy doradców emerytalnych. Można to zrobić w każdej placówce ZUS-u oraz online - podczas e-wizyty. Doradca, korzystając z kalkulatora emerytalnego, przygotuje symulację prognozowanej wysokości świadczenia i pokaże, jak zmieni się ono w przypadku dłuższej aktywności zawodowej.

Osoby, które wolą samodzielnie przeanalizować swoją przyszłą sytuację finansową na emeryturze, mogą skorzystać z kalkulatora emerytalnego dostępnego na stronie internetowej ZUS-u, na swoim profilu w eZUS oraz w aplikacji mobilnej mZUS. ©

POD PARAGRAFEM

HISTORIE Z DZIEJÓW PRAWA

Jak komuniści walczyli z pisarzami i niewygodnymi książkami

J. Dobroszek, L. Strzyga

Nie trzeba było krytykować systemu, by trafić w PRL-u na indeks. Znalazły się na nim nawet książki Jana Brzechwy i Karola Maya.

„Miałem czternaście lat, kiedy zostałem sam na tym świecie” – tymi słowami zaczyna się książeczka Kornela Makuszyńskiego „Uśmiech Lwowa”. W tej skądinąd sympatycznej publikacji dla dzieci nastoletni skaut Michał Korycki zabiera czytelnika w podróż po Lwowie. Inny temat wyodrębnił się z wierszy Jana Brzechwy zatytułowanych „Imię wielkości”. Autor opowiada w nich o Józefie Piłsudskim. Tomik zawierał 10 utworów będących pośmiertnym hołdem dla Naczelnika. „Marnym byłem żołnierzem, lecz dotąd dumny chodzę, że szary mundur nosiłem, wtedy gdy On był wodzem” – pisał Brzechwa.

Co łączy te dwie opowieści? Razem z wieloma innymi dziełami trafiły na listę książek zakazanych.

Czy ten May jest nasz?

Na przełomie lat 40. i 50. minionego wieku Biuro Polityczne KC PZPR zaczęło, jak samo pisało w lakonicznej notce, „oczyszczać biblioteki szkolne od książek szkodliwych, religianckich”. Wielu autorów bezpośrednio zetknęło się z cenzurą, natomiast ci, którzy w jakimś stopniu byli przychylni ówczesnemu aparatowi władzy – jak choćby Zbigniew Nienacki, autor kultowego „Pana Samochodzika” – spotykali się z przywilejami płynącymi wprost z partyjnej wierchuszki.

Napisanie, że w Polsce Ludowej cenzurowano publikacje „zagrożające bezpieczeństwu państwa”, „nawołujące do ponizienia ustroju państwa” lub „godzące w konstytucyjne zasady polityki zagranicznej”, to truizm. Wachlarz tematów, przeciwko którym walczyło Biuro Polityczne KC PZPR, był dość szeroki. Zoczywistych względów blokowano prace poświęcone Józefowi Piłsudskiemu i legionom, nieprzychylnie patrzono na książki o endecji, skrupulatnie przyglądano się wszystkiemu, co tłumaczyłoby bolszewizm. Ale to i tak mały wynek: złe było to, co chwaliło Stany Zjednoczone (w tym indiańskie opo-



20 stycznia 1949 r. w Szczecinie rozpoczął się IV Zjazd Literatów Polskich, na którym proklamowano socrealizm. Nie było w nim miejsca dla wątpliwych i niezdecydowanych

wieści Maya!), opisywało rodzime Kresy Wschodnie. Nawet kryminały Agathy Christie były, zdaniem zabraniających, nieodpowiednie dla polskich czytelników.

„Na użytek służbowy”

Cenzura, nie wiedzieć właściwie czemu, nie ominęła także książek dla dzieci, np. „Przygód Tadzia” Zofii Dromlewiczowej. Osobną restrykcją objęto baśnie braci Grimm – należało usuwać „tylko te w wydaniach zaznaczonych na liście, inne pozostają w księgozbiorze”. Działania KC PZPR doprowadziły nawet do tego, że wszelkie religijne przypowieści dla najmłodszych zniknęły z rynku niemal zupełnie. Którym zresztą, ze względu na specyficzną relację na linii komunizm – Kościół, przyglądano się znacznie uważniej.

List powstało w sumie kilka, a odpowiedź na nie był prężnie działający drugi obieg. Co ciekawe, wszystkie zalecenia były skrupulatnie utajniane: dopiero po wielu latach okazało się, że pierwszy „Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu” powstał w 1951 roku, a dokument okraszony był dopiskiem: „Tylko do użytku służbowego”. Na cenzurowane trafił m.in. Czesław Miłosz, gdyż, jak twierdziła partia, „zawiódł oczekiwania”.

Czar socrealu

Aparatczycy byli do tego stopnia uprzedzeni do późniejszego laureata

literackiej Nagrody Nobla, że przygotowali nawet zapis na jego nazwisko – często zdarzało się, że Miłosza określano po prostu jako autora „tej i tej publikacji”. Nietrudno się domyślić, że tomiki jego wierszy były w drugim obiegu szczególnie pożądane i wartościowe, mimo iż autor został potępiony nie tylko przez władzę, ale, co bardziej symptomatyczne, również przez niektórych przedstawicieli własnego środowiska, m.in. Kazimierza Brandysa i Jarosława Iwaszkiewicza.

Pierwsze lata po wojnie były jeszcze okresem raczej wolnym od cenzurowania czytelnictwa. Wpływ na to miało kilka aspektów: w ocalałych polskich domach nadal odnajdywano książki przedwojenne, fala reemigrantów przywoziła wiele publikacji zagranicznych, a powstające wówczas wydawnictwa chętnie drukowały obcojęzyczne dzieła. Bibliotekarskie zbiory nie były może jeszcze dogłębnie systematyzowane i obfite w szeroko dostępne „perełki”, jednak z mniej lub bardziej udanym skutkiem opierały się raczkującej cenzurze. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z usilniej narzucanym Polakom socrealizmem, którego założeniem było wykucie wzorca jedyne go słusznego rodzaju sztuki.

Głos towarzysza Fadiejewa

Oczywiście nie decydowano się na zakazanie wszystkich niezgodnych z regułami socrealizmu książek, to byłoby niemożliwe. Głównym założeniem

• **Pamiętajcie o Macdonaldzie** 11 lipca 43 rocznica śmierci Rossa Macdonalda (urodził się 13 grudnia 1915 r.), amerykańskiego pisarza pochodzenia kanadyjskiego, autora powieści typu noir; twórcy postaci detektywa-ponuraka Lew Archera.

tego nurtu było uczynienie z publikacji pisanych materiałów propagandowych. Kształtowano w ten sposób umysł młodych ludzi, ukazywano, że siła i dobrobyt państwa to skutek prężnej działalności klasy robotniczej.

Dobry wpływ i zbawienna działalność Zachodu? A skąd! „Gdyby szkale mogły nauczyć się pisać na maszynie, gdyby hieny umiały władać piórem, to, co by tworzyły, przypominałoby z pewnością książki Millerów, Eliotów i innych Sartre’ów!” – grzmiał pod koniec lat 40. radziecki pisarz Aleksander Fadiejew. Było jasne, że socrealizm stanie się nie tylko nurtem w sztuce, ale także stylem życia.

Naturalną kolejną rzeczą była cenzura prewencyjna na szeroką skalę, mająca z bibliotek usunąć wszystko, co, zdaniem komunistycznego reżimu, było nieodpowiednie i niewłaściwe. Rynek wydawniczy opanowały literatura radziecka i klasyka.

„List 34”

Ale nie tylko polska kultura skutecznie się mu oparła – realizm socjalistyczny to wciąż potępiany, ale jednocześnie tak naprawdę kiepsko znany nurt w sztuce. Mało tego – jego wprowadzanie na terenie wielu dowodzonych przez komunistów państw pełne było niekonsekwencji i paradoksów. W PRL-u dochodziło do tego, że pewnych autorów wycofywano z oficjalnego obiegu, by po kilku latach wznowić ich publikacje w zaledwie niewiele zmienionej formie.

Świetnym przykładem jest tu Melchior Wańkowicz, którego wiele opowieści wydawano w niemal niezliczonej ilości wersji. Sam autor – uznany później przez władze za głównego prowodyra słynnego „Listu 34”, bezbłędnie obnażającego właśnie absurdalność polityki kulturalnej PRL – przez sporą część zawodowego życia był bacznie obserwowany przez komunistycznych aparatczyków.

Jednym ze sposobów mających narzucić socrealizm nie tylko odbiorcom, ale też twórcom, było – jak już wspomnieliśmy – tworzenie wszelkich możliwych list książek zakazanych. Na jak wielką skalę będzie to zjawisko, okazało się już w lutym 1949 r., kiedy podczas zebrania Biura Politycznego KC PZPR dyskutowano o polityce na odcinku szkolnym.

Totalny nadzór

Liczyby opisujące ten proceder są zatrważające: w samym tylko 1950 r. nadzorami objęto ponad 90 proc. placówek, z których wycofano aż 60 tys. egzemplarzy dzieł. Jak wskazują dokładne dane, z jednej biblioteki wycofywano ok. 0,3 proc. zbiorów. A to był dopiero początek, gdyż kontrole powtarzano w latach 50. wielokrotnie. Co bardziej gorliwi i odważni bibliotekarze starali się skrzętnie ukrywać najcenniejsze zbiory, przez co działania Biura Politycznego bywały utrudnione. Dodatkowo sami prowodyrzy całego zamieszania nie potrafili w pełni zdecydować się, jakie książki można uznawać za szkodliwe.

Jak czytamy w ówczesnych oficjalnych dokumentach, wiele komisji nie wykazywało „należytej inicjatywy” w wyszukiwaniu „ideologicznie szkodliwej literatury”. Sztwyne trzymanie się podstawowych kryteriów zaproponowanych przez partię dodatkowo spowalniało ekspansję socrealizmu.

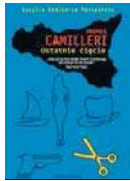
Ocalić to, co cenne

Najgorzej władza radziła sobie z cenzurowaniem bibliotek naukowych: piętnowane wydawnictwa ukrywano w zbiorach zakazanych, dostępnych jedynie dla pracowników danej uczelni, gdzie esbecja nie zjawiała się już tak chętnie. Również antykwariaty, właściwie lekceważone przez Biuro Polityczne, przyczyniły się do ocalenia wielu unikalnych egzemplarzy – przez handel wycofywanymi publikacjami zapobiegły całkowitemu utraceniu czasem bezcennych pozycji. To właśnie między innymi dzięki tego typu placówkom podziemny rynek czytelniczy działał na tyle prężnie, że Polacy, oczywiście w tajemnicy przed władzą, mogli zażywać się chociażby w dziełach emigracyjnych, tak niechętnie widzianych w kraju opanowanym przez komunizm. Brak litości partii w stosunku do literatury emigracyjnej spowodowany była prostą i oczywistą konstatacją – Polacy przebywający na obczyźnie, z szerszą perspektywą, chętniej i dokładniej punktowali wady ówczesnego ustroju. Każde zetknięcie się z podobnymi dziełami rodziło naturalną refleksję nad zasadnością kuriozalnej polityki wprowadzanej przez komunistów.

Niezbędnik czytelnicy



rekomenduje
Tadeusz Żarek



Na Vigacie nic nie jest już takie samo
Komisarz Salvo Montalbano ma problem. A właściwie kilka. Zmaga się z upływem czasu i zniecierpliwioną partnerką Livią. Co gorsza, Sycylię nęka kryzys migracyjny, który paraliżuje pracę komisariatu w Vigacie, wystawiając bohatera na codzienne dramaty.
Andrea Camilleri, „Ostatnie cięcie”, wyd. Noir sur Blanc, Warszawa 2026, cena 49 zł



Anno! Uciekaj stamtąd jak najprędzej!
Kolacja z mężem w luksusowej willi wpływowego biznesmena miała być początkiem udanego wieczoru. Jednak wszystko wymknęło się spod kontroli. Za zamkniętymi drzwiami rozgrywa się coś, czego ludzki umysł nie chce przyjąć do wiadomości – rytuały, sekrety i okrutna gra...
Kris James, „Obudź się, Anno!”, wyd. ReWizja, Wilkszyn 2026, cena 54,99 zł



Jak skończy się gra w „Kto zabił?”
To miał być niezapomniany rejs wzdłuż wybrzeża Hiszpanii. Wystarczyła jedna noc na „przekłętą” wyspie i nagle zniknięcie jednego z pasażerów, by przestali czuć się bezpiecznie. Dla rozładowania napięcia rozpoczynają grę w „Kto zabił?”. Ale ktoś podjął już decyzję... i trup ściele się gesto.
Marta Zborowska, „Białe tango”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



O zdradzie, lojalności i sekretach
Kylie Gillingham pewnego dnia znika bez śladu. Zostawia po sobie chaos i pytania, na które nikt nie jest gotowy odpowiedzieć. Szybko okazuje się, że prowadziła podwójne życie – była żoną dwóch mężczyzn, którzy nie mieli pojęcia o swoim istnieniu. Obaj są zdruzgotani. Obaj stają się też podejrzani.
Adele Parks, „To, co ukryliśmy”, wyd. Mova, Białystok 2026, cena 56,99 zł



Gra o prawdę właśnie się zaczyna
W 2009 r. Miłosz Szadkowski pojechał kupić podręczniki dla swojego młodszego brata, a następnie przepadł bez wieści. Szesnaście lat później jego matka słyszy w radiu dziwną, osobistą dedykację dla syna. Nie ma wątpliwości, że rozmówca zna prawdę o losie Miłosza... Znow rozpoczyna się śledztwo.
Kinga Wójcik, „Kłębowisko”, wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 50 zł



Kto pociąga za sznurki w Rockefeller Center?
Kiedy pracująca w toruńskim antykwariacie Łucja dostaje zlecenie na ustalenie pochodzenia zabytkowego zegarka, nieoczekiwanie wpada na trop zaginionej kolekcji księżnej Czartoryskiej. Łucja postanawia więc jako pierwsza dotrzeć do prawdy. Ale po drodze czyha niebezpieczeństwo...
Krzysztof P. Czyżewski, „Strażnik Rafaela”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL PRASOWY II RP

Czytelnicy prasy codziennej w przedwojennym Białymstoku nie mogli narzekać na brak emocji

opr. stanmajer

W „Dzienniku Białostockim”, gazecie za 10 groszy, w poniedziałek 19 listopada 1934 r. redaktorzy sypnęli soczystymi criminal newsami. „Dziennik...” kazywał się codziennie rano (z wyjątkiem dni poświątecznych) od grudnia 1919 r. aż do wojny. Zacytujmy to, czym uraczono czytelników w dziale „Wiadomości”:

„Rzeźnia w grobie
Makabryczny pomysł szmuglerów mięsa. Władze policyjne powiatu warszawskiego prowadzą dochodzenie w makabrycznej sprawie. Oto przed kilku tygodniami w grobie rodzinnym Paulinków w Skolimowie odkryto potajemną rzeźnię. Grób ten należy do rodziny szanownych obywateli Skolimowa.

Przed kilku miesiącami pochowany był tam wieloletni wójt śp. Paulinek. Ktoś z rodziny odwiedził grób i zauważył, że płyta zamykająca grobowiec jest odchylona. Wezwano dozorcę cmentarnego i po odchyleniu płyty stwierdzono, że wewnątrz grobu znajdują się pochwytowane wieprze, których jeszcze nie zdołano zabrać.

Podjęcie padło na strycharzy miejscowej cegielni. Prawdopodobnie strycharze kradli w okolicznych wsiach nierogaciznę i skradzione sztuki bili na cmentarzu, a następnie ukrywali je w grobie Paulinków.

OBYCZAJE

Piotrowin, polski Łazarz

opr. pisk

Łazarza wskrzesił z grobu Jezus, o czym informuje nas św. Jan w swej Ewangelii. „(Chrystus) zawołał donośnym głosem: »Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!«. I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: »Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić!«”.

O tym, że podobne do powyższego wskrzeszenie miało miejsce także w Polsce w XI w., informuje Wincenty z Kielczy, dominikanin, hagiograf, kanonik krakowski, autor hymnu „Gaude Mater Polonia”, a także hagiografii „Żywoć św. Stanisława”. Wskrzeszony miał na imię Piotrowin, a cudu dokonał św. Stanisław ze Szczepanowa, później jeden z głównych patronów Polski.



Pierwsza strona „Dziennika Białostockiego” z 19 listopada 1934 r.

Wszczęte dochodzenie, jak dotychczas, nie zdołało ujawnić sprawców tego ohydnej czynu. Potajemna rzeźnia w grobie na cmentarzu to pomysł makabryczny szmuglerów mięsa do stolicy.

Wyłamywali złote zęby
Ateny. 18.11. Cała prasa grecka piętnuje z oburzeniem fakty niesłychanego zdziczenia, których widownią od dłuższego czasu było sanatorium dla gruźlików w Asvestohori, miejscowości położonej w Macedonii greckiej. Wózni i posługacze sanatorium wyłamywali zmarłym gruźlikom złote zęby i sprzedawali je jubilerom i dentystom”.

Nie mniej elektryzujące wieści znalazły się w dziale zatytułowanym „Na prowincji”:

„Zamach na strażnika
Sad okręgowy w Poznaniu skazał niejakiego Piwonina, odsiadującego karę we Wronkach, na dwa lata więzienia za usiłowanie zabójstwa strażnika Mikulaka. W czasie wchodzenia więźniów z próby orkiestry Piwon doskoczył do Mikulaka i uderzył go młotkiem w skroń.

Dwaj świętokradcy
Policja poznańska ujęła w powiecie wyrzyskim dwu złodziei – świętokradców: Tchorza i Zelka.

Samobójstwa
Wczoraj rano popełniony został w kopalni Szarłej w Brzezinach zamach samobójczy. 40-letni rąbacznik Waloszczyk sporządził nabój dynamitowy, poczem podpalił go – Waloszczyk został rozerwany na kawałki”.



XIX-wieczne wyobrażenie „Wskrzeszenia Piotrowina” z ołtarza w kaplicy Lubomirskich w Łazanach, w powiecie wielickim

Historia spisana przez Wincentego ma swoją dramaturgię. Oto biskup krakowski św. Stanisław ze Szczepanowa zakupił od niejakiego Piotra Strzemięńczyka, zwanego Piotrowinem, rycerza i właściciela Janiszewa, dobra ziemskie na rzecz biskupstwa. Po śmierci tegoż Piotrowina jego chytry i przewrotni i spadkobiercy upomnieli się o ziemię.

Postawiony przed sądem Stanisław klarował, w jaki sposób wszedł w posiadanie ziemi, lecz nie dano mu wiary. Wówczas biskup poprosił o trzy dni przerwy, które poświęcił na post i modlitwę. Wszedł następnie do kościoła w Piotrowinie (dziś zlokalizowanego w województwie lubelskim, w powiecie opolskim, w gminie Łaziska), odprawił mszę św., po której kazał otworzyć grób i wskrzesił Piotrowina, by ten osobiście poświadczyl prawdę. Po rozprawie odprowadził nieboraka z powrotem do grobu.

W ikonografii, skądinąd dość ubogiej, zważywszy na doniosłość wydarzenia, rycerz Piotrowin występuje jako mała, modląca się postać, zwykle usytuowana gdzieś z boku – tak jest wyobrażony np. na barokowym relikwiarzu w Katedrze Wawelskiej. Obecnie w Polsce są także dwie miejscowości, które mają Piotrowina (u boku św. Stanisława) w swych herbach: Stanisławów i Łaziska.

ROWY

W najbliższy weekend w Rowach orkiestry dęte pokażą swoją siłę

Wojciech Frelichowski

W sobotę i niedzielę (11 i 12 lipca) Rowy będą gospodarzem XVI Ogólnopolskiego Przeglądu Paradnych Orkiestr Dętych. To jedno z najbardziej widowiskowych wydarzeń muzycznych na Pomorzu.

Ogólnopolski Przegląd Paradnych Orkiestr Dętych, organizowany przez Centrum Kultury Gminy Ustka, od szesnastu lat promuje tradycję orkiestr dętych, integruje środowisko muzyczne z całego kraju oraz przyciąga licznych mieszkańców i turystów wypoczywających nad Bałtykiem.

Organizator informuje, że przez dwa dni publiczność na ulicach Rowów będzie mogła podziwiać widowiskowe parady orkiestr,



Wielu orkiestrom podczas towarzyszą występy mażorettek.

efektowne pokazy musztry paradnej, koncerty konkursowe oraz występy mażorettek. Na scenie Park Kultury i Wypoczynku w Rowach zaprezentują się orkiestry reprezentujące różne regiony Polski, które rywalizować będą nie tylko o najwyższe laury artystyczne, ale również o uznanie publiczności.

Program wydarzenia obejmuje uroczystą paradę orkiestr, konkurs musztry paradnej, prezentacje koncertowe oraz wspólne wykonania przygotowanego repertuaru. Występy oceniać będzie profesjonalne jury pod przewodnictwem Mirosława Hilmanowicza. Pod uwagę będzie brany poziom muzyczny, precyzja wykonania,

walory artystyczne, choreografia oraz ogólna prezentację sceniczną.

Po raz kolejny wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Marszałka Województwa Pomorskiego. Dzięki wsparciu Samorządu Województwa Pomorskiego laureaci konkursu otrzymają również atrakcyjne nagrody. Marszałek ufundował nagrodę finansową dla zdobywcy pierwszego miejsca w konkursie musztry paradnej.

Na organizację XVI Ogólnopolskiego Przeglądu Paradnych Orkiestr Dętych Gmina Ustka zdobyła dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu Edukacja Kulturalna 2026, którego operatorem jest Narodowe Centrum Kultury.

KOŁOBRZEG

Festiwal „Muzyka w Katedrze”, czyli czwartki muzyką

Joanna Boroń

Tegoroczną edycję zainauguruje dziś muzyczne misterium.

Publiczność będzie miała okazję usłyszeć Mszę Fla-

menco w wykonaniu artystów z Hiszpanii.

Koncerty w ramach festiwalu odbywają się w każdy wakacyjny czwartek o godz. 20:30 w Bazylice Konkatedralnej Wniebowzięcia NMP przy ul. Mariackiej 5.

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2-POKOJOWE Ip. 692-043-152.

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

Handlowe

SPORT I REKREACJA

ROWERY używane tanio, 508-436-420

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

Praca

ZATRUDNIĘ

PRZYJMĘ do pralni, Koszalin, 724-711-148.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie strefabiznesu.pl

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

0011551809



AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie informuje, że ogłoszą pierwsze ustne przetargi nieograniczone na sprzedaż lokali mieszkalnych nr 7 i 8, położonych w Mirosławcu Górnym przy ul. Lotnictwa Polskiego 13 (dz. nr 50/48 o pow. 0,1399 ha, KW nr KO1W/00027978/5)

Lp.	Adres lokalu	1) pow. użytkowa lokalu 2) udział we współwłasności 3) pow. pom. przynależnego	Termin przetargu /godzina	Cena wywoławcza netto lokalu	Wysokość wadium/termin wniesienia	Uytuowanie lokalu w budynku, struktura
1.	Mirosławiec Górny ul. Lotnictwa Polskiego 13/7	1) 49,16 m ² 2) 610/10.000 3) 11,28 m ² (piwnica)	19.08.2026 r. godz. 10.00	92.000,00 zł	18 000,00 zł do dnia 13.08.2026 r.	II piętro 2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój
2.	Mirosławiec Górny ul. Lotnictwa Polskiego 13/8	1) 38,23 m ² 2) 508/10.000 3) 12,12 m ² (piwnica)	19.08.2026 r. godz. 11.00	78.000,00 zł	15 000,00 zł do dnia 13.08.2026 r.	II piętro 1 pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój

Przetargi odbędą się w budynku Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie, przy ul. Księcia Sambora 4, w sali nr 13.

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w wysokości podanej w tabeli przelewem na rachunek bankowy Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie nr 91 1130 1176 0022 2114 1520 0010 w Banku Gospodarstwa Krajowego w nieprzekraczalnym terminie wskazanym w tabeli z dopiskiem: „Przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego położonego w Mirosławcu Górnym przy ul. Lotnictwa Polskiego 13/.....”. Za osoby wnoszące wadium na przetarg uznaje się właściciela rachunku bankowego, z którego dokonano wpłaty lub osobę/osoby wskazane jako wpłacający w tytule wpłaty wadium.

W dowodzie wpłaty wadium powinna zatem być wskazana osoba / osoby zamierzające nabyć nieruchomość.

Organizator zastrzega, że przysługuje mu prawo do odwołania przetargu z ważnych powodów.

Informacje – Oddział Regionalny Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie, tel. 91 447 20 26.

Ogłędzin lokali mieszkalnych można dokonać po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z pracownikiem AMW Towarzystwa Budownictwa Społecznego „KWATERA” Sp. z o.o. pod numerem telefonu: 797 345 715 w poniedziałki w godzinach 10:00 – 18:00, od wtorku do piątku w godzinach od 8:00 – 15:00.

Umówienie spotkania celem okazania lokali jest możliwe również drogą mailową poprzez zgłoszenie na adres zachodniopomorski@amwkwaterra.pl.

Pełna treść ogłoszeń została wywieszona na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie, przy ul. Potulickiej 2 / ul. Księcia Sambora 4 i opublikowana na stronie internetowej www.amw.com.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Oddział Regionalny w Szczecinie

ul. Potulicka 2 • 70-952 Szczecin, skr. poczt. 11.00
Sekretariat: tel. 91 447 20 00 • Kancelaria: tel. 91 447 21 10 • faks 91 447 20 01
e-mail: szczecin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

Nie przegap piątku

Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA

0011550738



Wyciąg z ogłoszeń

o przetargach ustnych nieograniczonych na zbycie

NIERUCHOMOŚCI będących własnością Gminy Węgorzyno

I. Oznaczenie nieruchomości

1. **Działka nr 251/65** o pow. 0,1209 ha, obręb 0001 miasta Węgorzyno, ul. Runowska 45 KW nr SZ1L/00013747/8

• **Cena wywoławcza – 377.600,00 zł netto** (zwolniona z podatku VAT).

• **Termin III przetargu – 12 sierpnia 2026 roku, godz. 10⁰⁰**

• **Wysokość wadium – 18.880,00 zł**

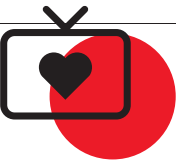
II. Forma zbycia – sprzedaż.

III. **Miejsce:** Sala Konferencyjna Urzędu Miejskiego w Węgorzynie ul. Rynek 1, 73-155 Węgorzyno

IV. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia** – wywieszono na tablicach ogłoszeń przy ul. Rynek 1 w Węgorzynie i w siedzibie Urzędu Miejskiego oraz zamieszczono na stronie internetowej www.bip.wegorzyno.pl

V. **Dane teleadresowe**, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje w sprawie przetargu i nieruchomości udzielane są w Urzędzie Miejskim w Węgorzynie, Wydział Rozwoju i Gospodarki Komunalnej, ul. Ks. Fortunata Sosnowskiego 5 lub telefonicznie – 573 003 933, 573 003 912.

PROGRAMOWO



G. 22:00

Rocketman

TVN



Musicalowa biografia Eltona Johna, jednej z największych gwiazd muzyki w historii popu i rocka. Film Dextera Fletchera („Bohemian Rhapsody”) opowiada historię chłopaka z małego miasteczka, który stał się ikoną popkultury. Elton John urodził się w zwykłej brytyjskiej rodzinie. Od dziecka przejawiał talent muzyczny, choć rodzice nie wierzyli, że odniesie sukces. To nie przeszkodziło mu w karierze. Gdy wraz z przyjacielem napisał „Your song”, drzwi do muzycznego raję stanęły otworem. Niestety, oprócz blichtru czekało wiele niebezpieczeństw: narkotyki, alkohol i ludzie, którym nie można ufać. W rolę muzyka wcielił się Taron Egerton, który został wyróżniony Złotym Globem. Utwór „(I’m Gonna) Love Me Again” w wykonaniu Eltona Johna i Taronę Egertona został nagrodzony Złotym Globem i Oscarem. W sumie film zdobył 29 nominacji.

G. 14:00

Złoty chłopak

TVP1

Suna traci nadzieję na odnalezienie dziewczynki i coraz gorzej radzi sobie z całą sytuacją. Także Seyran jest przerażona i mierzy się z poczuciem bezsilności. Informacje o porwaniu przedostają się do prasy, wywołując chaos. Ferit decyduje się na desperacki krok – porywa Tarika i próbuje zmusić go do wyznania prawdy. Policja odnajduje Hatice, która wraca do rodziny cała i zdrowa. Dziewczynka opowiada, że Duru pomogła jej uciec.



G. 20:00

Forrest Gump

Paramount

USA, koniec lat 40. W Alabamie przychodzi na świat chłopiec z niedowładem nóg, o ilorazie inteligencji znacznie poniżej przeciętnej – Forrest Gump (Tom Hanks). Forrest trzyma się kilku prostych zasad, wpojonych przez kochającą matkę (Sally Field). Znajduje zrozumienie jedynie u niej i przyjaciółki Jenny (Robin Wright). Wyrasta na człowieka o wielkim sercu i zdolności do wpadania w centrum największych wydarzeń w historii USA. Zostaje gwiazdą futbolu i mistrzem ping-ponga, bohaterem wojny wietnamskiej, aż wreszcie zostaje przedsiębiorcą z ogromną fortuną. Nigdy jednak nie rezygnuje z miłości do Jenny. Film zdobył 13 nominacji i sześć Oscarów, w tym dla reżysera i grającego główną rolę Toma Hanksa. Film jest nie tylko przewrotnym spojrzeniem na 50 lat historii, ale bardzo poważnym pytaniem o kondycję dzisiejszej ludzkości.

G. 20:10

GORĄCY TEMAT

Ale Kino+ HD

Historia kobiet, które przeciwstawiły się toksycznej i przemocowej praktyce. Stacja The Fox News to jedna z największych telewizji informacyjnych w USA. Praca w niej otwiera drzwi do wielkiej dziennikarskiej kariery i równie wielkich pieniędzy. Żeby ją dostać i utrzymać, a potem wspiąć się po szczeblach kariery trzeba zadowolić jej twórcę i despotycznego szefa Rogera Aileasa. W przypadku kobiet pracujących w stacji, słowo „zadowolony” ma bardzo dosłowne znaczenie. Zaczyna się od niewybrednych żartów, aluzji, a kończy na erotycznych propozycjach nie do odrzucenia. Ten stan rzeczy trwa przez lata, a dziennikarki stacji przechodzą koszmar. Odmowa obcowania z Ailesem grozi nie tylko zastopowaniem kariery, ale wyrzuceniem z pracy i wilczym biletem na rynku. Trzy kobiety będące na różnych szczeblach medialnej drabiny znajdują w sobie siłę, by wreszcie powiedzieć „DOŚĆ”. Jednak Ailes nie zamierza się poddać bez walki. Dysponuje wielką władzą, fortuną i kontaktami na politycznych szczytach. Nikt jeszcze się nie spodziewa, że ta konfrontacja zadecyduje o losie milionów kobiet na całym świecie.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP1

Poyraz odrzuca prośby rodziny o powrót do domu. Drastycznie wysokie ceny wynajmu zmuszają ich do pozostania w warsztacie. Sytuację próbuje wykorzystać Semih, który chce ich skłócić. Położna Sukran szantażuje Cansel. Aynur i Sinan postanawiają zawiesić swoją grę przed Isl.

G. 17:20

Panna młoda

TVP2

Sinem nie pochwała zachowania Meliha – w jej opinii miesza się w sprawy, w które nie powinien. Mistrz Ertugrul poucza Cihana i Cemila, wskazując im drogę ku lepszemu. Yasemin dostaje wyniki badań krwi Beyzy i poznaje prawdę: cięża to jedno wielkie oszustwo. Beyza próbuje ją szantażem zmusić do milczenia. Ich kłótnia i szarpalina kończy się tragicznie.

SPORT

• **PGE Wybrzeże Gdańsk zagra w Lidze Europejskiej.** Drużyna jest w czwartym koszyku, a rywali pozna 17 lipca.

PIŁKA NOŻNA

Lechia znalazła wzmocnienie. Jakub Adkonis już trenuje z zespołem

Lechia Gdańsk szuka wzmocnień, choć nad klubem wciąż ciąży zakaz transferowy nałożony przez FIFA i PZPN. We wczorajszym treningu udział wziął nowy zawodnik, który jest blisko związania się z biało-zielonymi.

Paweł Stankiewicz

Tym piłkarzem, który pojawił się na treningu, był pomocnik Jakub Adkonis. O zainteresowaniu zawodnikiem mówiło się od dłuższego czasu, a sytuacja skomplikowała się po spadku Lechii z PKO Ekstraklasy. Klub z Gdańska był już jednak od dawna dogadany z piłkarzem, a umowa była podpisana. Jak się dowiedzieliśmy po treningu kontrakt był jednak podpisany na grę w PKO Ekstraklasie, a teraz trzeba zrobić do umowy aneks na grę w Betclie 1. Lidze, bo klub będzie miał zupełnie inny budżet.

Adkonis wziął już udział w porannej gierce, a w drużynie grał między innymi z Iwanem Żelizko, który błyszczał podaniami i strzałami.

- Jestem dziś pierwszy dzień na treningu w Lechii. Mam jeszcze jedną propozycję, ale skoro jestem w Gdańsku, to raczej zdecyduję się na to, aby grać tutaj. Nie rozmawiałem jeszcze z trenerem o mojej grze w sobotnim sparingu, ale jeśli do tego czasu podpiszę aneks, to pewnie zagram. Myślę, że w ciągu kilku dni wszystko powinno być jasne. Będę mógł w Lechii powalczyć o miejsce w składzie, a też do domu będę miał bliżej - powiedział nam po treningu z uśmiechem Kuba, który urodził się w Miastku.

19-letni Jakub Adkonis urodził się w Miastku i jest wychowankiem klubu Olimpijczyk Kwakowo. W 2021 roku trafił do akademii Legii Warszawa. Najpierw grał w zespole juniorów, a potem rezerw Legii. W rundzie wiosennej sezonu 2024/25 był wypożyczony do Ruchu Chorzów, w którym rozegrał 15 meczów w pierwszej lidze, z czego dziewięć raz wyszedł w podstawowym składzie. Z kolei cały poprzedni sezon spędził na wypożyczeniu w Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Zagrał 30 meczów w Betclie 1. Lidze, z czego 26 w podstawowym składzie i strzelił dwa gole. Adkonis jest defensywnym pomocnikiem, ma w dorobku 12 meczów i 1 gola w w reprezentacji Polski do lat 19. Wcześniej grał także w juniorskich



Jakub Adkonis, który ma się związać z Lechią, stoi za Iwanem Żelizko

drużynach narodowych: do lat 16 (6 meczów i 2 gole), do lat 17 (17 meczów i 11 goli) oraz do lat 18 (7 meczów i 4 gole). Portal Transfermarkt wycenia go na 400 tysięcy euro.

Adkonisowi wygasł kontrakt z Legią Warszawa z końcem czerwca tego roku, więc do Lechii trafił jakom wolny zawodnik. Młodym piłkarzem interesowała się też Korona Kielce, ale wszystko wskazuje na to, że będzie grać w biało-zielonych barwach. Piłkarz będzie mógł być zarejestrowany przez Lechię po podpisaniu aneksu i po zdjęciu z klubu zakazu transferowego.

W porannym wtorkowym treningu Lechii na boisku nie było Tomasa Bobcka, Bohdana Wjunnyka, Indrita Mavraja ani Bujara Pllany. W zajęciach prowadzonych już przez trenera Władysława Łupaszki uczestniczyli za to Iwan Żelizko, Camilo Mena, Rifet Kapić oraz Tomasz Neugebauer, którego nie było kilka dni w poprzednim tygodniu z przyczyn osobistych. Kapić wciąż liczy na transfer do Pogoni Szczecin, ale nadal kwestią niezgody pozostają kwestie finansowe. Pogoń chce zapłacić za Bośniaka 700 tysięcy euro,

a Paolo Urfer, prezes Lechii, liczy na kwotę dwukrotnie wyższą.

Lechia ma już nowego trenera bramkarzy. Do sztabu szkoleniowego dołączył Artur Łaciak. Ten szkoleniowiec od wielu lat pracuje z bramkarzami, a długo był związany z Wisłą Kraków, gdzie pracował zarówno z pierwszym zespołem, jak i rezerwami i drużynami młodzieżowymi. Trenował też z bramkarzami w Wiśle Płock oraz w Garbarni Kraków. Łaciak ma także w przeszłości pracę z bramkarzami w młodzieżowych reprezentacjach Polski do lat 19 i 18.

Drużyna biało-zielonych w ramach przygotowań do nowego sezonu ma za sobą przegrany sparing z Olimpią Grudziądz 1:3. W sobotę (11 lipca) biało-zieloni zmierzą się z zespołem Norwich City U-21. Mecz zostanie rozegrany na bocznym boisku przy ul. Traugutta o godz. 11.30. Podopieczni trenera Łupaszki zagrają jeszcze sparing 18 lipca, ale przeciwnik na razie nie jest znany. Sezon w Betclie 1. Lidze zespół Lechii rozpocznie 25 lipca (sobota, godz. 15.30) i zmierzy się w Gdańsku z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. To na pewno byłby w pew-

nym sensie szczególnie mecz właśnie dla Adkonisa, który cały poprzedni sezon spędził w Pogoni.

Przyjście młodego piłkarza to oczywiście dopiero początek budowy składu Lechii na nowy sezon. Trener Władysław Łupaszko nie ukrywał po sparingu z Olimpią, że potrzebuje wzmocnień na wszystkie pozycje i że przedstawił profile zawodników, których widziałby w drużynie. Oczywiście klub wciąż chce sprzedać Tomasa Bobcka i Camilo Menę, a także Iwana Żelizkę - jeśli pojawią się dla niego satysfakcjonujące oferty - aby poprawić budżet klubu. Oczywiście największe zainteresowanie jest Bobckiem, ale klub chcący pozyskać króla strzelców PKO Ekstraklasy musi najpierw spełnić finansowe oczekiwania Paolo Urfera.

Swoją historię mają za to byli piłkarze Lechii. Chodzi o Maksyma Diaczuka oraz Antona Carenkę, których wypożyczenie do klubu z Gdańska dobiegło końca. Obaj nie stawili się jednak na treningach swojego klubu, czyli Dynama Kijów, bo odmawiają powrotu do Ukrainy. Przebywają na urlopiach w Europie i czekają na rozwój sytuacji. ©©

PIŁKA NOŻNA

Grom Nowy Staw ukarany za burdy po finale baraży

Radosław Konczyński

Wydział Dyscypliny Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej podjął decyzję w sprawie finału baraży o III ligę, który odbył się w Nowym Stawie.

21 lipca Grom awansował do drugiej grupy III ligi, pokonując w finale baraży 1:0 Polonię Chodzież, wicemistrza IV ligi wielkopolskiej. Po ostatnim gwizdku sędziego wbiegli (to już pewne, bo widoczne na nagraniach dostępnych w internecie) kibice obu drużyn. Doszło do bijatyki, w której ucierpieli piłkarze Polonii.

Tematem zajął się już Wydział Dyscypliny Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej w Szczecinie, który w minionym sezonie w imieniu PZPN nadzorował rozgrywki III ligi, w tym baraże. Wydział dysponował opisem sytuacji przedstawionym przez obserwatora spotkania finałowego, wysłuchał też klubów.

Grom dostał do zapłacenia karę pieniężną w wysokości 10 tys. zł oraz karę rozegrania dwóch pierwszych meczów domowych w III lidze bez udziału publiczności.

- Być może, trochę nasza czujność została uspijona, bo zawsze był spokój na meczach, nawet jak przyjeżdżały większe grupy kibiców. Jako gospodarz i organizator meczu odpowiadaliśmy za porządek, więc ta kara była nieunikniona. Dla nas kwota 10 tys. zł nie jest taka mała, bo tyle może kosztować jeden daleki wyjazd na mecz ligowy - mówi Paweł Kondziella, prezes Gromu.

Klub z Wielkopolski dostał 1000 zł kary, a jeden z jej piłkarzy otrzymał karę indywidualną (zawieszenie na 3 spotkania) za niesportowe zachowanie.

Swoje postępowanie w tej sprawie prowadzi policja, która ustaliła uczestników bijatyki i części z nich przedstawiła zarzuty udziału w bójce o charakterze chuligańskim.

Piłkarze Gromu rywalizację na boiskach III ligi zaczną na początku sierpnia. Beniaminek z Nowego Stawia zagra u siebie z Unią Swarzędz. A kiedy odbędą się spotkania derbowe? Z Wikędem w Luzinie 12-13 września, a z Gedanią w Gdańsku - innym z beniaminków - 7-8 listopada.

©©

PIŁKA NOŻNA

Argentyna z piekła do nieba. Sędzia pozbawił Egipt złudzeń

Jakub Jabłoński

Argentyna przeszła drogę z piekła do nieba w meczu 1/8 finału mistrzostw świata i wyrwała Egiptowi awans w ostatniej akcji doliczonego czasu. Bohaterem Albicelestes został Enzo Fernández, który zdobył bramkę na wagę ćwierćfinału.

Niewiele brakowało, aby kolejna wielka ikona światowego futbolu pożegnała się z mundialem. Dzień po odpadnięciu Cristiano Ronaldo z turnieju los Lionel Messiego również wisiał na włosku. Argentyna do 79. minuty sensacyjnie przegrywała z Egiptem 0:2 i była o krok od przedwczesnego zakończenia rywalizacji.

Wtedy rozpoczęła się spektakularna remontada Albicelestes. Najpierw sygnał do ataku wysłał Cristian Romero, zdobywając bramkę kontaktową, a chwilę później zrehabilitował się Lionel Messi. Argentyńczyk, który w pierwszej połowie nie wykorzystał (już czwartego na mundialach) rzutu karnego, posłał piłkę pod poprzeczkę i zaliczył swoje ósme trafienie na tegorocznym turnieju. Dla kapitana Argentyny był to już 21. gol w historii jego występów w finałach mistrzostw świata.

Gdy wydawało się, że spotkanie zmierza do dogrywki, a o awansie zdecydują rzuty karne, decydujący cios zadał Enzo Fernández. To właśnie przy jego trafieniu pojawiło się najwięcej kontrowersji. Egipcjanie przypominali, że wcześniej ich gol został anulowany po faulu na Lisandro Martínezie. Tym razem domagali się podobnej reakcji, wskazując, że chwilę przed bramką Argentyńczyków Mohamed Salah miał zostać sfaulowany.



FOT. PAP/CRISTOBAL HERRERA-JULASHKEVICH

Zwycięstwo Argentynie zapewniło dopiero trafienie Enzo Fernandez w doliczonym czasie gry. W ćwierćfinale zagrają ze Szwajcarią

– Niesprawiedliwe. To sędzia był przyczyną naszej porażki. W rzeczywistości wygraliśmy ten mecz – ocenił autor drugiego gola Zico, któremu wcześniej anulowano trafienie. Z kolei były hiszpański arbiter Eduardo Iturralde stwierdził, że zgodnie z zasadami VAR sędzia nie powinien być wzywany do analizy sytuacji 80 m od bramki.

Faraonowie protestowali, gestykulowali i próbowali przekonać francuskiego arbitra do zmiany decyzji. Bezskutecznie. Ostatecznie zamiast upragnionego ćwierćfinału musieli pogodzić się z porażką, a emocje znalazły ujście w postaci kilku złotych kartek oraz czerwonej dla jednego z członków egipskiego sztabu.

Mistrzowie świata zameldowali się w najlepszej ósemce turnieju. W ćwierćfinale (w nocy z soboty na niedzielę o godz. 3:00) długo

czekali na rywala, którego wyłoniło starcie Szwajcarii z Kolumbią.

Mecz w Vancouver nie dostarczył już jednak podobnych emocji. Najbardziej wymownym obrazkiem całych 120 minut pozostał... Jürgen Klopp zjadający się frytkami na trybunach. Kamery telewizyjne uchwyciły słynnego Niemca, który podobnie jak zdecydowana większość kibiców musiał uzbroić się w cierpliwość. Ani podstawowy czas, ani tym bardziej dogrywka nie przyniosły rozstrzygnięcia, dlatego o awansie do ćwierćfinału musiały zdecydować rzuty karne. W konkursie jedenastek lepiej spisali się Helweci. Kolumbijczycy pomylili się dwukrotnie, podczas gdy Europejczycy tylko raz nie zdołali pokonać bramkarza rywali. Tym samym Szwajcarzy przełamali niemoc trwającą 72 lata, bo poprzednio do czwartej ósemki globu przebili się na turnieju w 1954 roku.

SIATKÓWKA

Liga Narodów siatkarek. Porażka z Turcją, dziś mecz ze Stanami Zjednoczonymi

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarek od porażki rozpoczęła udział w trzecim turnieju tegorocznej edycji Ligi Narodów. Biało-Czerwone uległy w Osace Turczynkom 1:3.

Przed wylotem do Japonii włoski selekcjoner Stefano Lavarini dokonał dwóch zmian w składzie względem wcześniejszego turnieju w Tajlandii. Anna Obiała (zagrała tylko w pierwszym turnieju) zastąpiła Natalię Kercher, a Julia Orzoł została powołana w miejsce kontuzjowanej Martyny Łukasik. 23-letnia Orzoł będzie miała szansę debiutu w seniorskiej reprezentacji.

Początek spotkania z Turcją należał do wicemistrzyń świata, które postawiły na mocną zagrywkę, a Polki miały spore kłopoty z przyjęciem. Z upływem kolejnych minut polska drużyna prezentowała się na parkiecie coraz lepiej, miała nawet dwie piłki setowe, jednak w obu sytuacjach nasze siatkarki zepsuły zagrywki, co skrzętnie wykorzystały rywalki, wygrywając seta 27:25.

Druga partia do stanu 16:16 była dość wyrównana. Od tego momentu polskie siatkarki włączyły „wyższy bieg” i wygrywały całą partię do 20. Trzeci set to znowu lepsza gra Turczynek, które pewnie wygrały 25:19. Takim samym wynikiem zakończył się czwarta partia, a w całym meczu Turczynki zwyciężyły 3:1.

Podopieczne trenera Lavariniego poniosły trzecią porażkę w dziewiątym spotkaniu VNL 2026 i nie są jeszcze pewne awansu do turnieju finałowego, w którym zagra siedem najlepszych zespołów z fazy zasadniczej oraz Chiny jako gospodarz.

W kolejnych spotkaniach turnieju w Osace nasza reprezentacja zmierzy się ze Stanami Zjednoczonymi (czwartek, 9 lipca), Brazylią (piątek, 10 lipca) oraz Japonią (niedziela, 12 lipca). Dla reprezentacji Turcji to siódme zwycięstwo w tej edycji, a szóste z rzędu.

– Musimy pamiętać, że te zespoły, z którymi gramy w Osace, zazwyczaj Ligę Narodów często bez swoich gwiazd, może poza Brazylią, która od początku grała w silnym zestawieniu. Na ten ostatni turniej wszyscy już pojawiają się w najmocniejszych składach. To będzie dla nas najważniejszy sprawdzian i największe wyzwanie podczas tej edycji Ligi Narodów. To będzie jednocześnie weryfikacja pracy, którą ta drużyna już wykonała – mówi dwukrotna mistrzyni Europy Joanna Podoba-Malicka.

Ósma edycja Ligi Narodów siatkarek jest rozgrywana z udziałem osiemnastu reprezentacji, które rozegrają łącznie 116 spotkań (108 w fazie zasadniczej + 8 w turnieju finałowym). W fazie interkontynentalnej każda z drużyn rywalizuje w trzech turniejach i rozegra po dwanaście meczów. Siedem najlepszych zespołów w tabeli oraz gospodarz (Chiny) awansują do turnieju finałowego. Odbędzie się on w dniach 22-26 lipca w Makau.

Rok temu do awansu do Final Eight wystarczyło siedem wygranych, teoretycznie więc jedno zwycięstwo powinno pozwolić Polkom na zapewnienie sobie udziału w decydującej fazie Ligi Narodów. Pozostałe turnieje odbywają się w Belgradzie (Serbia, Niemcy, Czechy, Holandia, Bułgaria i Francja) oraz w Hongkongu (Chiny, Włochy, Belgia, Dominikana, Kanada, Ukraina).

PIŁKA NOŻNA

Czas na ćwierćfinały mistrzostw świata. Europa górá. Dziś Francja – Maroko

Zbigniew Czyż

Piłkarski mundial w USA, Kanadzie i Meksyku wraca w decydującą fazę. Czas na ćwierćfinały.

W rywalizacji pozostało sześć zespołów z Europy: Francja, Hiszpania, Belgia, Anglia i Norwegia oraz pojedynk z Ameryki Płd. – broniąca tytułu Argentyna i z Afryki – Maroko.

W pierwszym ćwierćfinale, w czwartek Francja zmierzy się z Marokiem. Dla reprezentacji z Afryki będzie to szansa na rewanż za spotkanie z 2022 roku. Wtedy, w półfinale mistrzostw świata w Katarze Francja pokonała „Lwy Atlasu” 2:0 po golach Theo Hernandez i Kolo Muaniego.

W pozostałych ćwierćfinałach Hiszpania zagra z Belgią, Norwegia z Anglią, a Argentyna ze Szwajcarią.

Ćwierćfinały mundialu

Francja – Maroko, czwartek godz. 22.00. Transmisja TVP1.
Hiszpania – Belgia, piątek godz. 21.00. Transmisja TVP1.
Norwegia – Anglia, sobota godz. 23.00. Transmisja TVP1.
Argentyna – Szwajcaria, niedziela godz. 3.00. Transmisja TVP1.

* Wszystkie spotkania 1/4 finału MŚ będzie można zobaczyć także w kanale TVP Sport.



FOT. PAP

Kylian Mbappe (na zdjęciu) zdobył na tegorocznym na mundialu już siedem bramek. Czy w czwartek poprowadzi Francję do półfinału?

